Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Nr 32 WARSZAWA, 2 WRZEŚNIA 1951 R. CENA GR 15

Wychowamy nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych budowniczych socjalizmu

Przemówienie ministra oświaty W. Jarosińskiego do nauczycieli wygłoszone z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego

Koleżanki i Koledzy!
Nauczyciele i Wychowawcy!

Witam Was gorąco i serdecznie w nowym roku szkolnym.

Znów przystępujemy do zaszczytnej, ale jakże odpowiedzialnej i trudnej pracy wychowywania dzieci i młodzieży na wiernych i oddanych synów Ludowej Ojczyzny, na ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Wchodzimy w nowy rok szkolny w okresie wielkiego napięcia i mobilizacji sił całego narodu w walce o pokój i Plan 6-letni.

Do obozu pokoju należeć będzie zwycięstwo

Imperializm amerykański coraz bezczelniej odsłania swoje zbrodnicze oblicze i przy pomocy pozbawionej wszelkich skrupułów polityki wojennej usiłuje narzucić światu swe panowanie. Wzmaga nieustannie swoje kłamliwe i oszczercze napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, podnieca histerię wojenną w krajach kapitalistycznych, rozpętuje coraz mocniej niczym już niemaskowany wyścig zbrojeń.

Imperialiści z Wall Street montują z państw - wasali — całkowicie sobie podporządkowanych — coraz to nowe bloki wojenne, a ostatnio do jednego z nich w rejonie Morza Śródziemnego przystąpił również jawny zdrajca swojego narodu i klasy robotniczej — Tito.

Przy pomocy zwolnionych z więzień zbrodniarzy wojennych odbudowują rozbity militaryzm hitlerowski i zwiększają armie okupacyjne w Niemczech Zachodnich.

Na Dalekim Wschodzie, w niesłychanie prowokacyjny sposób, usiłują zerwać rozmowy o zawieszenie broni w Korei i dokonują bestialskich nalotów na bezbronną ludność. Rząd Stanów Zjednoczonych odpowiada odmownie na wielokrotnie ponawiane przez ZSRR propozycje pokojowe.

Ta zbrodnicza polityka organizowania nowej rzezi światowej odbija się przede wszystkim na sytuacji w krajach kapitalistycznych, w których pogłębia się kryzys gospodarczy, a ludność ich zmuszona jest do ciągłych ograniczeń i ponoszenia coraz to nowych ciężarów finansowych. Zwiększają się natomiast nieustannie zyski wielkich monopoli amerykańskich miliarderów i fabrykantów broni.

W tych warunkach wszyscy, którym drogi jest materialny i kulturalny dorobek ludzkości, wszystkie postępowe i pokojowe siły świata skupiają się wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w wielkiej akcji obrony pokoju i wolności narodów. Wzmaga się walka o sparaliżowanie zbrodniczych zamierzeń imperialistów. Nieustannie włączają się do niej nowe setki milionów ludzi pracy na całym świecie. Włącza się młodzież wszystkich kontynentów i krajów, czego wyrazem był wspaniały zlot młodzieży demokratycznej w Berlinie. Obóz ten dysponuje wielką siłą materialną, rosnącą z każdym miesiącem i dniem, obóz ten czerpie siły moralne z poczucia słuszności i sprawiedliwości swej sprawy, kieruje nim wielki Związek Radziecki i genialny wódz, chorąży pokoju — Stalin. Do obozu pokoju należeć będzie zwycięstwo.

Polska jest szczególnie ważnym ogniwem światowego obozu pokoju. Walka o pokój w Polsce to przede wszystkim walka o Plan 6-letni.

Jesteśmy obecnie w toku zwycięskiej realizacji drugiego roku Planu 6-letniego. W naszych oczach, ofiarnym i entuzjastycznym wysiłkiem klasy robotniczej i mas pracujących, zmienia się oblicze kraju. Codziennie donosi prasa o nowych sukcesach naszego budownictwa. Z dnia na dzień rośnie tempo pracy, skracają się terminy wykonania zadań, szybciej, niż zaplanowano, wyrastają wielkie zakłady przemysłowe, osiedla i domy robotnicze, szkoły i szpitale. Z dnia na dzień, pięknieje socjalistyczna stolica kraju — Warszawa. Wszystkie te sukcesy osiągamy w zaciętej walce z wrogiem klasowym i agenturami imperializmu anglo-amerykańskiego, który pragnąłby zahamować nasz rozwój.

Przed szkołą i nauczycielstwem stoi zadanie dorównania imponującemu budownictwu na polu gospodarczym

Równocześnie z wielkim rozmachem i wzrastającym tempem naszego budownictwa, z rozwojem ekonomicznym potęgi Polski podnosi się na coraz wyższy poziom życie kulturalne narodu.

„Rewolucja kulturalna, budząc nienasycony głód wiedzy i dóbr kulturalnych, ogarnia wciąż nowym twórczym porywem coraz szersze masy ludowe" — mówił tow. Bierut.

Szkoła i nauczycielstwo stanowią szczególnie ważny i decydujący odcinek naszego frontu kulturalnego.

Przed szkołą i demokratycznym nauczycielstwem polskim stoi ogromne zadanie dorównania imponującemu budownictwu socjalistycznemu na polu gospodarczym.

Zadaniem szkoły i nauczycielstwa jest przygotować taką młodzież, która potrafi budownictwo socjalistyczne kontynuować, rozwijać, podnosić na jeszcze wyższy poziom, stworzyć jeszcze wspanialsze plany niż nasz Plan 6-letni i zwycięsko wcielać je w życie.

Można będzie tego dokonać tylko wtedy, gdy podniesiemy na wyższy poziom całą pracę wychowawczo - dydaktyczną szkoły, gdy otworzymy szeroki dostęp do szkoły twórczemu, żywemu i bogatemu porywowi, który idzie od budowli, od kopalń, od hut, który rodzi się w entuzjastycznym wysiłku przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów.

Wtedy tylko potrafimy wychować człowieka na miarę naszych wielkich i bohaterskich czasów, na miarę epoki Lenina i Stalina.

Do końca oczyścimy naszą praktykę i teorię pedagogiczną z pozostałości burżuazyjnego systemu wychowania

Tow. Bierut na III Krajowym Zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego mówił:

„Podrastające dziś pokolenie kształtować już będzie życie nowego społeczeństwa socjalistycznego, dlatego tak wielkie zadania stoją przed naszą szkołą i przed naszym nauczycielstwem — zadania wychowania nowego człowieka socjalistycznego, wpojenia młodzieży moralności socjalistycznej".

Aby wykonać to wielkie zadanie, jakie nakreślił przed nauczycielstwem polskim Prezydent Bierut, należy do końca oczyścić naszą praktykę i teorię pedagogiczną z wszelkich pozostałości burżuazyjnego systemu wychowawczego, a coraz konsekwentniej realizować ideał wychowawczy pedagogiki socjalistycznej, ideał wszechstronnego i pełnego człowieka, którego cechować winny: głęboki poziom ideowy i aktywność społeczna, opanowanie rzetelnej, na naukowych podstawach opartej wiedzy, wysoki poziom kultury, przygotowanie do władania przodującą techniką socjalistyczną, zdrowie i sprawność fizyczna, by był gotów do pracy i obrony.

Na III Krajowym Zjeździe ZNP Prezydent Bierut powiedział:

„Chcemy wychować nowe pokolenie światłych, wszechstronnie rozwiniętych i aktywnych społecznie obywateli nowej Polski, którzy łączyć będą w sobie gorącą miłość ojczystego kraju i pragnienie pomnażania jego zdobyczy twórczych z głębokim poczuciem więzi międzynarodowej i braterstwa z twórczymi wysiłkami narodów socjalistycznych, z wszystkimi siłami w świecie walczącymi o postęp i pokój".

Nie podobna dokonać tego bez podnoszenia na wyższy poziom świadomości ideologicznej i aktywności politycznej naszych nauczycieli i wychowawców, bez ciągłego i nieustannego wzbogacania ich wiedzy teoretycznej, rozwijania i upowszechniania przodujących form i metod praktyki wychowawczej i dydaktycznej, bez ciągłego doskonalenia się w zawodzie.

Wielka akcja samokształcenia ideologicznego, w której bierze już udział kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli i wychowawców, powinna ogarnąć w roku bieżącym nowe dziesiątki tysięcy. Pozytywne jej rezultaty mogą być jeszcze bardziej pogłębione, gdy opanowanie tej przodującej teorii polegać będzie nie na formalnym jej opanowaniu, ale na stosowaniu jej jako wytycznej działania, gdy będziemy stosować tę teorię w praktyce szkolnej i w działalności społecznej, gdy nauczymy się wzbogacać ją nagromadzonym doświadczeniem własnym i posuwać naprzód.

Szeregi nasze w roku bieżącym wzbogaciły się o dalsze niemal 20 tysięcy młodych koleżanek i kolegów, nauczycieli szkół podstawowych i średnich, wychowawczyń i wychowawców przedszkoli i domów dziecka. Witamy ich z radością i dumą. Z radością, gdyż swoim młodym zapałem i energią pomogą nam w odpowiedzialnej pracy, z dumą, gdyż zdobyli oni swój zawód już w Polsce Ludowej, w atmosferze twórczego budownictwa socjalistycznego. Przyjmujemy ich serdecznie do naszego grona i życzymy im owocnej i twórczej pracy.

Musimy jednak pamiętać, że ci najmłodsi nasi koledzy wymagają w pierwszym, najtrudniejszym okresie swej pracy pomocy, opieki i porady. Że tak samo, jak i starsze nauczycielstwo, muszą nieustannie doskonalić swoje metody pracy, wzbogacać doświadczenia, ulepszać praktykę pedagogiczną. Niezbędna jest tu zorganizowana działalność wydziałów oświaty, organizacji związkowych, kierowników i dyrektorów szkół i przedszkoli, zakładów wychowawczych w kierunku doskonalenia kadr pedagogicznych, upowszechniania najlepszych doświadczeń, korzystania z mistrzostwa starszych doświadczonych pedagogów, którzy umieją wiązać teorię z praktyką, wzbogacają metody i formy pracy wychowawczej.

Zespolimy nasze wysiłki wychowawcze z aktywną działalnością młodzieży

Nauczycielstwo nasze winno korzystać z bogatego dorobku polskiej pedagogiki postępowej, zapoznawać się z pracami i działalnością takich pedagogów, jak Rudniański, Spasowski, Sempołowska.

Zadaniem naszym jest korzystać jak najobficiej z bogatej skarbnicy przodującej w świecie pedagogiki radzieckiej, brać przykład z wielkich pedagogów, wychowawców i nauczycieli radzieckich, którzy wychowali wspaniałą młodzież Kraju Rad. Młodzież ta dała tysiące bohaterów w wojnie z hitleryzmem, a dziś daje bohaterów pracy socjalistycznej, realizatorów stalinowskich pięciolatek, budowniczych komunizmu.

Winniśmy wychowywać naszą młodzież na tradycjach walki Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, na przykładach z życia i walki najlepszych ZWM-owców Janka Krasickiego i Hanki Sawickiej.

Prezydent Bierut nazwał nauczycielstwo polskie „czołowym nufcem bojowników o wiedzę i kulturę". Wysoko podniosła ta ocena demokratyczna nauczycielstwo polskie w oczach klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji, wyznaczyła szczególne zadania w walce naszego narodu o socjalizm. Musimy okazać się godni tego zaufania. Kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o wiedzę i kulturę — oznacza to samemu posiadać wysoką wiedzę i kulturę i promieniować nią na swoje otoczenie. Trzeba, aby nauczyciel podnosił systematycznie zasób swojej ogólnej wiedzy i wykształcenia, żeby sam korzystał z dóbr kulturalnych i pomagał upowszechniać je w swoim środowisku. Ułatwiać to zadanie nauczycielstwu powinny wydziały oświaty, ZNP, organizacje społeczne i polityczne, zakładając biblioteki nauczycielskie w szkołach i powiatach, wyposażając je w odpowiednią lekturę naukową i beletrystyczną, organizując czytelnictwo i imprezy kulturalne dla nauczycielstwa swojego powiatu.

Koleżanki i Koledzy!

Wielkie zadanie podniesienia pracy dydaktyczno - wychowawczej na wyższy poziom, wzmożenie pracy szkolnej wykonamy tylko przy ścisłym zespoleniu naszych wysiłków wychowawczych z aktywną działalnością samej młodzieży.

Bez kolektywu uczniowskiego, świadomie koordynującego swoje wysiłki z pracą nauczyciela, nie osiągniemy należytych efektów pracy. Zadaniem nauczyciela jest budzić inicjatywę młodzieży i pomagać w organizowaniu się kolektywu uczniowskiego.

Nauczyciel winien widzieć w organizacji młodzieżowej na terenie szkoły swego największego i najcenniejszego sojusznika, najbliższego pomocnika w walce o wyniki nauczania i wychowania.

Winien otoczyć organizację młodzieżową w szkole troskliwą i serdeczną opieką, przychodzić jej z ciągłą pomocą, włączać we wszystkie zagadnienia pracy dydaktyczno - wychowawczej zarówno lekcyjnej, jak pozalekcyjnej i pozaszkolnej tak, aby koło ZMP, drużyna harcerska mogły być motorem życia politycznego, społecznego uczniów swojej szkoły, aby mobilizowały ich do wykonywania zadań postawionych przez nauczyciela. W ten sposób nauczyciel ułatwi organizacji młodzieżowej w szkole wykonanie jej głównego zadania, jakim jest walka o wyniki nauczania i wychowania; w rezultacie osiągnie lepsze wyniki pracy.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wrzesień — Miesiąc Odbudowy Warszawy

W bieżącym roku obchodzimy po raz siódmy uroczyście wrzesień — Miesiąc Odbudowy Warszawy. W szkołach, w świetlicach młodzieżowych i przy zakładach pracy, w salach teatralnych i koncertowych, na placach publicznych odbywają się przepiękne akademie, koncerty, widowiska ludowe itp. uroczystości poświęcone odbudowie i przebudowie Warszawy — socjalistycznej stolicy Polski. W przemówieniach, w odczytach i referatach, w deklamacjach, recytacjach i w pieśni, nawet w dekoracjach sal, scen i placów dominuje zasadniczy, mocny akcent: **żądamy Pokoju, bo chcemy odbudować naszą Stolicę, bo chcemy zrealizować Plan 6-letni.** Ten akcent, który słyszeliśmy tak wyraźnie na zlocie młodzieżowym w Berlinie jest szczególnie silny w bieżącym roku we wszystkich uroczystościach wrześniowych, zwłaszcza gdy w nich bierze udział młodzież.

Musimy sobie uświadomić wielką wartość kwoty 355 milionów 169 tysięcy złotych zebranych na rzecz Odbudowy Warszawy od 1945 r., to jest od chwili powstania w woj. śląsko - dąbrowskim akcji SFOS, do dnia dzisiejszego. Wartość tej kwoty, to nie tylko Most Poniatowskiego, Trasa W — Z, Pałac Staszica, Nowy Świat, ośrodek burs — TBS — RP „Dziekanka", burs „Pod Herbami Miast" i wiele innych obiektów w Warszawie, o których odbudowie, względnie budowie częściowo albo wyłącznie stanowiły środki — pieniądze SFOS; wartość tej kwoty to nie tylko ośrodek burs TBS dla młodzieży w Krakowie i bursy w Katowicach, Poznaniu, teatr w Białymstoku, Dom Młodzieżowy w Olsztynie i wiele obiektów w innych miastach, budowanych również z sum SFOS, wartość tej sumy to wartość zbiorowego czynu polskich mas pracujących ofiarnie świadczących na rzecz odbudowy Warszawy i kraju i wierzących w wielkie wyniki tej pracy. Słowa Prezydenta RP. Obywatela Bolesława Bieruta, który powiedział: **„Niech każdy z nas, przekazując przyszłym pokoleniom wyniki swego życia, będzie w stanie powiedzieć: ja czyniłem wszystko, na co mnie było stać, aby odbudować Warszawę"** — stały się istotnie moralnym prawem mas.

Przeszło siedem lat temu, dnia 8.V. 1945 r. powstał w Katowicach z inicjatywy górników śląskich pierwszy wojewódzki Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy. Dziś przeszło 9 milionów obywateli w Polsce, skupionych w 40 tysiącach komitetów odbudowy Warszawy świadczy dobrowolnie na odbudowę stolicy. Gęsta sieć komitetów zakładowych i gromadzkich SFOS obejmuje całą Polskę. Kierują ich pracą gminne, miejskie, powiatowe i wojewódzkie komitety odbudowy Warszawy z Naczelną Radą Odbudowy m. st. Warszawy. SFOS skupia w swoich szeregach nie tylko dorosłych, młodzież, ale nawet dzieci. Mała Jadwiga Cybianka z I klasy szkoły podstawowej w Jodłowie, pow. Bystrzyca Kłodzka jest tego przykładem.

Akcja szkolna „Odbudujemy Warszawę" skupia w Polsce ponad 2 000 000 młodzieży szkół wszystkich stopni organizacyjnych i typów zawodowych, a obejmuje ponad 18 000 szkół. Oczywiście trzeba tu dodać, że ponad 20 000 osób spośród nauczycielstwa i co najmniej trzy razy taka liczba młodzieży wkłada w tę pracę swój twórczy zapał, pracując jako działacze społeczni akcji szkolnej „OW".

Miesiąc Odbudowy Warszawy stanie się miesiącem przygotowania szkoły do solidnej pracy w akcji szkolnej „OW" na cały rok szkolny. Ale już w miesiącu wrześniu młodzież wystąpi czynnie z realizacją swego programu w organizowanym przez SFOS Miesiącu Odbudowy Warszawy. Będą to uroczystości przygotowywane przez młodzież dla młodzieży, dla dorosłych. Uroczystości wrześniowe, z racji Miesiąca Odbudowy Warszawy, to przeżycie, oparte nie tylko na podziwie osiągnięć w odbudowie Warszawy i całego kraju, ale to przede wszystkim wielkie, masowe przeżycie artystyczne.

Poziom imprez artystycznych, jak to stwierdzają przykłady z lat ubiegłych, będzie niekiedy bardzo wysoki, a udział młodzieży szkolnej i dorosłych naprawdę masowy. Ta okoliczność jest wielką wartością września — jako Miesiąca Odbudowy Warszawy. Ma to tym większe znaczenie, że młodzież szkolna, wkładając w realizację programu akcji szkolnej „OW" tyle wysiłku, zapału, entuzjazmu — realizuje tym samym swój program walki o wykonanie Planu 6-letniego i o pokój światowy.

Szkoły zawodowe kuźnią socjalistycznej kadry wykwalifikowanych robotników i techników

(z przemówienia do młodzieży wygłoszonego dnia 1 września 1951)

JANUSZ ZARZYCKI
prezes CUSZ

Rozpoczynamy dzisiaj nowy rok szkolny, drugi rok szkolny Planu 6-letniego.

Rozpoczynamy naszą pracę w chwili, gdy na całym świecie toczy się wielka walka o pokój.

Masy ludowe, miliardy ludzi pracy całego świata, młodzież wszystkich krajów pragnie pokoju, nie chce wojny.

Ale niestety, nie we wszystkich krajach koledzy wasi, młodzi uczniowie, mogą spokojnie rozpoczynać rok szkolny. Na koreańskie szkoły spadają może właśnie w tej chwili bomby amerykańskich faszystów, a koreańska młodzież z bronią w ręku musi bronić swej ojczyzny przed najazdem. Wielu waszych kolegów z Niemiec Zachodnich jest ściganych i więzionych przez niemieckich i amerykańskich faszystów za udział w berlińskim zlocie młodzieży. Setki tysięcy młodych Francuzów i Włochów nie mogą rozpocząć dziś roku szkolnego, bo bezrobotni ojcowie nie mają pieniędzy, aby ich posłać do szkoły. Masy ludowe, młodzież całego świata nie chcą wojny, ale chcą jej bankierzy, chcą jej kapitaliści, którzy na wojnie zarabiają, którzy z krwi, ruin, zgliszcz i nieszczęść wyciskają dolary. Chcą jej naśladowcy Hitlera — amerykańscy imperialiści.

My w naszym kraju weszliśmy na drogę prowadzącą do lepszej, szczęśliwej przyszłości, budujemy nasz kraj na nowo, aby był piękniejszy i bogatszy. Naród nasz w ciężkim trudzie, w wielkim wysiłku codziennej pracy, za cenę wielu wyrzeczeń i ofiar buduje nowe życie.

Rosną huty, fabryki, domy mieszkalne szkoły. Rośnie w naszych rękach nowa Polska.

Śmiertelnym naszym wrogiem jest ten, kto podnosi rękę na nasz kraj, kto chce zburzyć to, co budujemy.

Nienawidzimy faszystowskich zbrodniarzy, którzy chcą podnieść żagiew wojny.

Ogarniamy braterską miłością tych wszystkich, którzy walczą wraz z nami przeciwko amerykańskim podpalaczom i mordercom.

Nie damy zniszczyć tego, co zbudowaliśmy! Nie damy drogi faszyzmowi! Wielki front mas ludowych walczy o pokój pod nieugiętym kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, pod mądrym kierownictwem towarzysza Stalina.

Nasz kraj pod kierownictwem naszej partii i naszego rządu jest mocnym ogniwem frontu pokoju, a więc naszym zadaniem w walce o pokój jest wzmacniać siłę Polski. Wzmacniać siłę Polski, to znaczy wykonywać Plan 6-letni, to znaczy produkować więcej węgla, więcej stali, więcej żelaza, więcej cementu. Więcej i lepiej produkować, szybciej budować. Bohaterzy walki o pokój — to nasi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Aby wykonać Plan 6-letni potrzebni są wykwalifikowani, sprawni, uczciwi, oddani sprawie socjalizmu robotnicy i technicy. Potrzebna jest ich wielka ilość w różnych dziedzinach gospodarki. Szkoły zawodowe mają być kuźnią tej nowej socjalistycznej kadry wykwalifikowanych robotników i techników.

W Polsce kapitalistycznej do szkół zawodowych, które w większości były prywatne, wstępowali ci, których rodzice mogli za szkołę zapłacić. W Polsce Ludowej każdy może się uczyć, szkoła jest bezpłatna, a państwo pomaga młodzieży dając wielkie sumy na stypendia.

W Polsce kapitalistycznej do szkół zawodowych wstępowało około 50 tys. młodzieży rocznie. W dniu dzisiejszym w pierwszych klasach szkół zawodowych rozpoczyna naukę 183 tys. młodzieży, a więc prawie cztery razy więcej niż przed wojną. W Polsce kapitalistycznej 70% młodzieży po ukończeniu szkoły zawodowej było bezrobotnej, latami całymi czekano na pracę lub choćby bezpłatną praktykę. Dziś u nas nikomu nie grozi bezrobocie, a każdy absolwent szkoły zawodowej otrzyma pracę. W naszym kraju szeroko otwarta droga dla młodzieży.

Idziemy szybko naprzód. Nasz socjalistyczny przemysł, uspołeczniony handel i spółdzielcze rolnictwo odrzuca starą zacofaną, kapitalistyczną technikę i organizację produkcji i rozwija się na bazie nowej socjalistycznej techniki i organizacji pracy. Przykładem i wzorem dla nas są zdobycze i doświadczenia radzieckie.

Podstawą socjalistycznej organizacji gospodarki jest świadoma, socjalistyczna dyscyplina pracy. Zadaniem naszej szkoły jest w czasie lekcji, a zwłaszcza w czasie praktycznej nauki zawodu przy warsztacie szkolnym wyrobić u ucznia socjalistyczny stosunek do pracy. Pomoże wam w tym nawiązanie i utrzymanie żywych przyjaznych stosunków z zakładem pracy, który się szkołą waszą opiekuje, a zwłaszcza z młodzieżą w zakładzie pracującą, z przodownikami pracy i racjonalizatorami, którzy powinni być częstymi gośćmi waszej szkoły.

Zadania, które stoją przed szkołą zawodową, nakładają wielkie obowiązki na nauczycieli. Muszą oni wytężyć wszystkie swe siły dla uzyskania jak najlepszych wyników wychowania i nauczania. Nauczyciele winni być żywym przykładem socjalistycznej moralności, a przede wszystkim socjalistycznego stosunku do pracy.

Pamiętajmy wszyscy — nauczyciele i uczniowie — że dobrym nauczycielem, dobrym wychowawcą jest ten nauczyciel, którego wykład tętni żywą socjalistyczną treścią naszych dni, który każdą godzinę pracy ma przygotowaną, opracowaną i który stawia swojemu uczniowi wysokie wymagania.

Budowniczego socjalizmu wychowuje się nie pobłażliwością, przymykaniem oczu na brak dyscypliny pracy, na lenistwo, ale przez stawianie mu odpowiednich do jego wieku, sprawiedliwych, ale poważnych wymagań.

ZMP-owcy szkół zawodowych, jesteście pierwszymi pomocnikami nauczyciela w walce o wyniki nauczania i socjalistycznego wychowania! Wasz przykład winien oddziaływać na wszystkich uczniów. Pod Waszym przewodnictwem winien się odbywać marsz młodzieży do nauki, a więc od Was mają prawo nauczyciele wymagać najwięcej.

Nauczyciele i uczniowie, pamiętajcie, że ciemnota i zabobon stara się odepchnąć młodzież od prawdziwej wiedzy. Walczcie nieustępliwie z przesądami, o prawdę, o naukowy światopogląd.

Pamiętajcie, że wrogowie pokoju i socjalizmu w swej walce przeciwko Polsce Ludowej starają się wśliznąć do szkół z reakcyjną propagandą, starają się demoralizować młodzież.

Bądźcie czujni na działalność wroga klasowego!

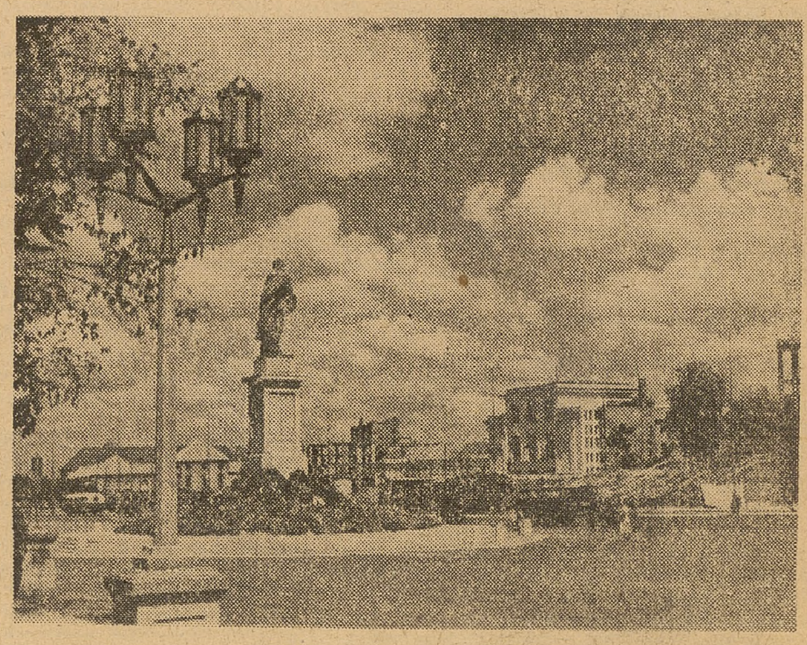

Imponujące osiągnięcia naszego pokojowego budownictwa w Warszawie dumą i radością napełniają cały naród. Na zdjęciu: Fragment placu F. Dzierżyńskiego. Pośrodku pomnik wielkiego rewolucjonisty odsłonięty 22 lipca 1951 r.

SZKOLNICTWO WYŻSZE U PROGU NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO

W dniach 20 i 21 sierpnia odbyła się w Warszawie konferencja rektorów wyższych uczelni, poświęcona organizacji nowego roku akademickiego.

Konferencja miała charakter roboczej narady, podsumowującej dotychczasowe doświadczenia i określającej zadania stojące przed wyższymi uczelniami. Po raz pierwszy w tym roku w naradach brali udział obok rektorów przedstawiciele młodzieży, organizacji partyjnych i zawodowych. W ten sposób reprezentowane były wszystkie ośrodki organizacyjne odpowiedzialne za wyniki pracy w wyższym szkolnictwie — a więc czynniki administracyjne, polityczne i społeczne. Taki skład osobowy pozwolił na wszechstronne naświetlenie problematyki „produkcyjnej" i daje nadzieję na pełną realizację wniosków z narady. Wyraził to minister Rapacki w końcowych zdaniach swego referatu: „W naszej mocy, w mocy organizacji, które reprezentujemy, leży zmobilizowanie sił do realizacji zadań stojących przed wyższym szkolnictwem".

JAKIEŻ są te zadania?

Pierwsze z nich — to uzyskanie kadr z wyższym wykształceniem, przystosowanych, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, do potrzeb naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Przydatność kadr do pracy w aparacie ulegającym rewolucyjnym przemianom musi być pełna. W chwili obecnej istnieją w tym zakresie pewne braki i niedomagania. Usunięcie ich będzie możliwe przez zakończenie reorganizacji szkół wyższych przy równoczesnym doszkalaniu i przeszkalaniu absolwentów w zakresie najnowszych zdobyczy wiedzy.

Realizacja pierwszego zadania związana jest ściśle z doprowadzeniem planów produkcyjnych do każdej uczelni; ustalenie rozmiarów uczestnictwa poszczególnych uczelni w całej puli produkcyjnej spełni poważną rolę mobilizującą i pozwoli na bieżącą kontrolę słabszych ogniw, przychodzenie im z pomocą itp.

Sprawność produkcyjna wyższych szkół zależna jest w poważnym stopniu od poziomu ich pracy dydaktycznej.

W tej dziedzinie istnieją poważne braki: dydaktyka wyższych uczelni niemal nie istnieje. W uczelniach burżuazyjnych nie było potrzeby zajmowania się tym zagadnieniem, ponieważ nie starano się o zwiększenie liczby absolwentów. Obecnie na plan pierwszy wysuwa się sprawa podniesienia poziomu pracy dydaktycznej profesorów i asystentów. Konieczne jest dokonanie rewizji stylu wykładów, techniki wykładania i prowadzenia ćwiczeń, przestrzeganie dyscypliny zajęć w sensie pełnej ich zgodności z programem, nieprzekraczanie wyznaczonych ram czasu itp.

Młodzież winna być otoczona troskliwą opieką ze strony grona nauczającego: należy zadbać o przyswojenie studentom techniki uczenia się, należy tak prowadzić wykład, żeby można było wynieść z niego pełne korzyści, uczyć się na wykładzie. Opiekunowie grup studenckich, asystenci — winni być wnikliwymi obserwatorami pracy grup, łącznikami między gronem nauczającym i studentami, pomocnikami profesorów i studentów.

WYŻSZE uczelnie są nie tylko ośrodkami nauczania, ale także ośrodkami pracy naukowo-badawczej. Dopiero połączenie obu tych funkcji stwarza przesłanki należytej realizacji zadań przez wyższe szkoły. Utworzenie Polskiej Akademii Nauk nie oznacza zaniechania pracy naukowo-badawczej na terenie szkół wyższych, wprost przeciwnie, działalność naukowo-badawcza wyższych uczelni ulegnie rozszerzeniu. W najbliższym czasie muszą być opracowane i poddane analizie szczegółowe plany badań naukowych.

Praca naukowo - badawcza stanowi jeden z istotnych elementów doskonalenia młodej kadry naukowców. Dokonana przy końcu ubiegłego roku reforma asystentury ustabilizowała kadrę asystencką, stworzyła warunki podnoszenia jej kwalifikacji. Konieczne jest wyzyskanie tej okoliczności, podobnie w pełni należy wyzyskać drugie źródło uzupełnienia kadr młodych pracowników naukowych: aspiranturę.

Skład społeczny młodzieży studiującej daje gwarancję należytych wyników studiów. Dobór młodzieży na studia wyższe odznaczał się w roku bieżącym daleko posuniętą planowością. Szkolne komisje rekrutacyjne wskazywały kandydatom najbardziej odpowiedni kierunek studiów, udzielały rad, wskazówek. Młodzież ta zostanie objęta systemem opieki, stworzonym przez Państwo Ludowe. Domy akademickie, stypendia zostaną w bieżącym roku akademickim udostępnione w wydatnie zwiększonych rozmiarach.

W ożywionej dyskusji, opartej na konkretnym materiale, uczestnicy konferencji zdawali sprawę z gotowości do realizacji tych zadań, sygnalizowali niedociągnięcia i braki, wskazywali środki naprawy.

Jakie wnioski z narady winny wyprowadzić dla swojej działalności Zakładowe Organizacje Związkowe wyższych szkół?

KONIECZNE jest zwrócenie baczniejszej niż dotychczas uwagi na zagadnienia metody nauczania. Szczegółowe i wiążące wytyczne władz nadrzędnych nie mogą być natychmiast opracowane. Przed ich sformułowaniem muszą być poczynione doświadczenia; ośrodkami eksperymentalnymi mogą się stać poszczególne zespoły katedr; ich poczynania przedyskutowane w czasie narad wytwórczych lub posiedzeń grup związkowych ewentualnie opublikowane mogą stanowić niezbędny materiał pomocniczy. Należałoby dążyć do zwiększenia częstotliwości narad wytwórczych, wiązania ich z przebiegiem roku akademickiego oraz z treścią szkolenia ideologicznego. ZOZ winny prowadzić pracę ideologiczną nie tylko wśród pomocniczych sił naukowych, ale także wśród profesorów. Z doświadczeń ubiegłego roku wynika, że Zarząd Główny musi przyjść ZOZ z pomocą w opracowaniu programu szkolenia i metod jego realizacji.

PROBLEM opieki nad kadrą asystencką jest zbliżony do zagadnienia opieki nad młodym nauczycielem. Dawna droga naukowego dojrzewania asystenta nie jest właściwa; rzemieślnicze niemal terminowanie musi być dzisiaj zarzucone. ZOZ winien się zatroszczyć o stworzenie warunków rozwoju asystentów, współpracując ściśle z władzami uczelni, organizacją partyjną. Katedry pedagogiki mogłyby sprawować funkcje opiekuńcze w stosunku do asystentów przygotowując ich do przyszłej pracy pedagogicznej. Takie usługi powinny świadczyć one nie tylko na terenie uniwersytetów, na rzecz zatrudnionych tam asystentów, ale obejmować asystentów całego środowiska akademickiego.

Skonkretyzowanie zadań uczelni w ramach Planu 6-letniego stawia przed ZOZ konieczność mobilizowania sił i środków do ich realizacji. Ścisła współpraca z organizacjami młodzieżowymi jest oczywistym warunkiem skuteczności tej pracy.

Wnioski z akcji rekrutacji młodzieży na wyższe uczelnie wskazują, iż pożądany jest bliski kontakt ogółu nauczycielstwa z wyższymi szkołami. Jeżeli rekrutacja ma przynieść w przyszłości jeszcze lepsze wyniki, nauczyciel musi znać problematykę wyższej szkoły, jej organizację, warunki pracy. Zaznajomienie nauczycielstwa z tymi zagadnieniami może być dokonane poprzez nawiązanie kontaktów między odpowiednimi ZOZ.

Zadania stojące przed szkolnictwem wyższym są poważne. ZOZ winny podjąć wysiłki, aby maksymalnie przyczynić się do ich realizacji.

Dr KAZIMIERZ KĄKOL

Spotkanie studentów pedagogiki, nauczycieli i wychowawców z okazji III Zlotu ŚFMD w Berlinie

Staraniem Międzynarodowego Związku Studentów (Internationel Union of Students) odbyło się w Berlinie w dniu 18.8 br. z okazji Międzynarodowego Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój spotkanie studentów pedagogiki, naukowców, nauczycieli i wychowawców, zorganizowane przez Studium Pedagogiczne (Fakultät der Pädagogik) Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie. W spotkaniu, któremu przewodniczyła przedstawicielka Sekretariatu Międzynarodowego Biura Studentów, wzięło udział około 400 uczestników, w tym 70 delegatów zagranicznych.

Zasadniczym punktem obrad był referat wiceministra oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej prof. Zaisser na temat: „Praca pedagogiczna w Niemieckiej Republice Demokratycznej".

Prof. Zaisser przedstawia zgubne skutki wychowania nacjonalistycznego z okresu faszystowskiego. Dzieci wychowywane były w duchu nienawiści do innych ras i narodowości. Niemiecka pedagogika pod rządami hitlerowskimi nie postąpiła kroku naprzód. Młodzież niemiecka musi przezwyciężyć zgubne, nacjonalistyczne pozostałości dawnego wychowania przez pracę dla pokoju na całym świecie.

Nauczyciel musi poświęcić wiele czasu na doskonalenie się polityczne i zawodowe, zwalczać pozostałości dawnych metod burżuazyjnego wychowania i przejąć się ideologią postępu, wolności i pokoju.

Szkoła w Niemczech Demokratycznych jest współbudowniczym nowej kultury demokratycznej. Każdemu dziecku bez różnicy pochodzenia zapewnia się pełne wykształcenie.

Ustawa z 1946 roku o demokratyzacji szkoły dała podstawy nowego nauczania i wychowania. Została wreszcie zniesiona przepaść między szkołą podstawową i wyższą. Wszystkie dzieci po ukończeniu 8 klas szkoły podstawowej mają otwartą drogę do dalszej nauki. W ten sposób raz na zawsze zniesiono przywilej dawnej klasy panującej do szkoły średniej i wyższej. Ósma klasa szkoły podstawowej stała się organiczną częścią jednolitej szkoły w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Wprowadzenie w życie nowej ustawy wymagało dokonania rewizji dotychczasowych kadr pedagogicznych. Usunięto ze szkoły nauczycieli, którzy oddani byli nacjonalistycznej szkole Niemiec hitlerowskich, zastąpiono ich nowymi siłami. Od czasu wprowadzenia w życie nowej ustawy do chwili obecnej przygotowano do pracy 65 000 nowych nauczycieli. Nauczyciele ci, o ile nie są wykwalifikowani, kształcą się dalej, by osiągnąć pełne kwalifikacje.

W dalszym ciągu referatu prof. Zaisser wymieniła zadania, jakie stoją przed nową demokratyczną szkołą niemiecką: Młodzież będzie wychowana w demokratycznym patriotyzmie, w miłości do postępowej tradycji niemieckiej, w demokratycznym internacjonalizmie, w dumie narodowej z własnego dorobku kulturalnego. Nauczyciel w nowej demokratycznej szkole niemieckiej musi być nie tylko fachowcem w swym zawodzie, ale przede wszystkim musi być politycznie i pedagogicznie dobrze przygotowany do spełniania swoich zadań. Zadania nauk pedagogicznych polegają na tym, aby w swym dalszym rozwoju wziąć to, co postępowe z tradycji pedagogicznej (Rousseau, Pestalozzi, Diesterweg), oprzeć się na klasykach marksizmu-leninizmu oraz czerpać wzory z przodującej pedagogiki radzieckiej.

Nauczaniu i wychowaniu winny wskazywać drogę słowa Prezydenta Wilhelma Piecka: „Uczymy i wychowujemy dla Pokoju".

W dyskusji brało udział 12 mówców, delegatów Czechosłowacji, Francji, Rumunii, Belgii, Szwecji, Australii, Południ. Afryki, Indonezji, Niemiec Zachodnich i Polski.

Delegat Belgii — nauczyciel szkoły podstawowej mówił o braku łączności nauki z masami. W szkole, w której uczy, sufity są dziurawe i nie ma pieniędzy na ich naprawę. Nowych szkół nie buduje się zupełnie. Nauczyciele znajdują się w niesłychanie trudnej sytuacji materialnej. Budżet na oświatę został obniżony z 11 na 7%. Szkoły są w większości sklerykalizowane. Pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły mają dzieci faszystowskich przestępców. Postępowych profesorów, jak prof. Brausa, który nie należał do żadnego ugrupowania politycznego, usuwa się z uczelni. Organizacje zawodowe coraz głośniej domagają się zwiększenia subwencji na szkołę i obniżenia budżetu na zbrojenie.

Delegat z Niemiec Zachodnich — student pedagogiki — opowiadał o tym, jak rektor uniwersytetu w Berlinie Zachodnim zawiesił go w prawach studenta za branie udziału w plebiscycie przeciw remilitaryzacji Niemiec. Sąd państwowy, który rozpatrywał jego sprawę uwolnił „przestępcę". Rektor jednak nie cofnął zawieszenia.

Bohaterski student nie zaprzestał walki o pokój i w imieniu wszystkich studentów Niemiec Zachodnich zapewnił obecnych, że walczyć będzie o pokój wytrwale aż do zwycięstwa.

W związku z przemówieniem delegata Niemiec Zachodnich zebrani uchwalili wysłanie protestu do rektora uniwersytetu w Berlinie Zachodnim.

Delegat Australii — student pedagogiki — dzielił się z zebranymi spostrzeżeniami na temat prześladowań postępowych nauczycieli i studentów w Australii. Przewodniczący Związku Nauczycieli został osadzony w więzieniu za solidaryzowanie się z ruchem obrońców pokoju. Studentom odebrano stypendia. Obywateli australijskich używa się jako „Kanonenfutter" do wojny w Korei.

Delegat Niemiec Zachodnich — student pedagogiki w Hamburgu — opowiada, jak wyglądają wykłady z pedagogiki na uniwersytecie. Profesor pedagogiki tłumaczy studentom, że komunizm oznacza koniec świata. O osiągnięciach pedagogiki radzieckiej nie temu „profesorowi" nie wiadomo. Książki, które przychodzą z Niemiec Demokratycznych, są natychmiast rekwirowane. W Hamburgu wstrzymano budowę szkół, a pieniądze na ten cel przeznaczone zużywane są na wyposażenie policji w broń.

Spotkanie studentów pedagogiki, pedagogów i wychowawców wskazało na konieczność zespolenia sił wszystkich postępowych praktyków i teoretyków wychowania w walce o pokój, na konieczność dzielenia się doświadczeniami i popularyzację osiągnięć w dziedzinie wychowania i nauczania młodzieży w duchu postępu i sprawiedliwości.

KAZIMIERZ CZAJKOWSKI

Wychowamy aktywnych budowniczych socjalizmu

(dokończenie przemówienia min. Jarosińskiego)

Koleżanki i Koledzy!

Zmieniło się zasadniczo położenie nauczyciela w Polsce Ludowej w stosunku do okresu przedwojennego. Różni się ono radykalnie również od sytuacji nauczycieli w krajach kapitalistycznych.

Zniknęło widmo bezrobocia, które szczególnie dotkliwie dawało się we znaki nauczycielstwu w Polsce przedwrześniowej, a i dziś gnębi nauczycielstwo w krajach uzależnionych od imperializmu amerykańskiego. Wzrosły — znaczenie, rola i pozycja społeczna nauczyciela w Polsce Ludowej.

Zniknął tragiczny rozdźwięk między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem a nauczycielem, który realizować musiał sanacyjną politykę ograniczania oświaty dla mas ludowych i wrogi dla ludu system burżuazyjnego wychowania w szkole.

Dziś, jeśli nauczyciel swój zawód należycie rozumie i wypełnia, jeśli jest świadomym realizatorem polityki oświatowej państwa ludowego, jeśli bierze czynny udział w pracy społecznej swego środowiska, zawsze znajdzie poparcie i pomoc ze strony rodziców, robotników, pracujących chłopów.

Partia i Państwo Ludowe wykazują nieustanną troskę o sprawy oświaty, szkoły i nauczycielstwa.

Terenowe organa jednolitej władzy ludowej, rady narodowe, przyszły ze szczególną pomocą nauczycielstwu i szkole, przeprowadzając remonty szkół, mobilizując terenowe środki finansowe, zasoby materiałowe, siłę roboczą, zaopatrując szkoły i częściowo nauczycielstwo w opał na zimę, dostarczając około dziesięciu tysięcy mieszkań nauczycielom przychodzącym na nowe miejsca pracy. Szczególnym wyrazem zainteresowania sprawami bytowymi młodego nauczyciela jest tworzenie tzw. „Domów Młodego Nauczyciela" w wielu większych miastach naszego kraju.

Wzmocnić musimy walkę z przejawami bezdusznego i biurokratycznego stosunku do nauczycieli, lekceważenia ich spraw, wielkopańskiego czy dygnitarskiego traktowania nauczycieli ze strony niektórych pracowników administracji szkolnej. Zwalczanie tego rodzaju, niezgodnych z istotą i charakterem władzy ludowej, metod należy przede wszystkim do Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, który powinien czujnie podobne przejawy demaskować, piętnować i zwalczać.

Koleżanki i Koledzy!

W nowy rok szkolny wchodzi nauczycielstwo polskie z poważnymi osiągnięciami, które są wynikiem ofiarnej, pełnej oddania dla Polski Ludowej pracy ogromnej większości Koleżanek i Kolegów.

W oparciu o dotychczasowe osiągnięcia, realizując ideał wychowawczy nowej pedagogiki socjalistycznej nakreślony przez Prezydenta Bolesława Bieruta, działając w ścisłym związku z klasą robotniczą i masami pracującymi, kierując się wskazaniami przodującej siły narodu polskiego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — nauczycielstwo polskie chlubnie wykona swoje historyczne zadanie: wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka.

Nowy rok szkolny spotykamy w dobrze przygotowanych i zaopatrzonych szkołach

WARSZAWA to nie tylko miasto bohaterskiej przeszłości, to nie tylko miejsce wytężonej pracy i budownictwa socjalistycznego — to także miasto szkół i uczelni, miasto dzieci i młodzieży, miasto nowej radosnej przyszłości. Warszawa starannie przygotowała bazę materialną szkół, aby zapewnić 50 tysięcznej rzeszy młodzieży jak najlepsze warunki pracy. Wyremontowano w ciągu wakacji 68 budynków szkolnych, wybudowano i oddano do użytku siedem nowoczesnych gmachów szkolnych, w których na jedną zmianę może się uczyć 3.360 dzieci. 68% szkół ma już całkowicie zapewniony opał na zimę, reszta otrzyma swój przydział we wrześniu i październiku.

Stolica otrzymała także 7 nowych przedszkoli, które obejmą opieką wychowawczą 1.390 dzieci. Wraz ze wzrostem ilości szkół i uczniów powiększają się także kadry nauczycielskie. Do szeregów nauczycieli weszli młodzi koledzy, absolwenci liceów dla pracujących i wyższych szkół. W szkołach podstawowych obejmie pracę 201, a w średnich 41 młodych nauczycieli. Trudności mieszkaniowe dla przybywających do stolicy młodych kolegów zostaną rozwiązane przez zorganizowanie dwóch burs nauczycielskich.

Szczególną troską i opieką otoczono dzieci rocznika 1944, pierwsze pokolenie urodzone w Polsce Ludowej. Takich dzieci zapisało się do szkół warszawskich 7.458, w tym 1.157 wychowanków przedszkoli warszawskich. Dla tych najmłodszych przygotowano upominki oraz „słodkie przyjęcia" z atrakcjami. Wielką imprezą najmłodszych uczniów Warszawy była zabawa dziecięca na Wybrzeżu Kościuszkowskim nad Wisłą.

W troskliwym przygotowaniu do nowego roku szkolnego w Warszawie wzięły udział także instytucje uspołecznionego handlu, jak MHD, Dom Książki i „Cezas". Dom Książki urządził wielki jarmark szkolny w Alei Stalina, gdzie młodzież zaopatruje się w podręczniki, materiały piśmienne i inne przybory szkolne. Tamże zorganizowano stoiska MHD, w których młodzież zaopatruje się w tornistry, kostiumy gimnastyczne, czapki, chustki harcerskie, krawaty ZMP i inne. Impreza ta jest zradiofonizowana i urozmaicona występami artystów warszawskich.

Trzeba podkreślić, że Dom Książki i MHD zgromadziły taką ilość towarów szkolnych, że uczniowie mogą je nabywać bez żadnych ograniczeń, zarówno indywidualnie, jak i zbiorowo.

Jutro, dnia 3 września młodzież warszawska dobrze zaopatrzona w podręczniki i pomoce szkolne przystąpi do normalnych zajęć w szkole rozpoczynając od pierwszego dnia walkę o jak najlepsze wyniki nauczania.

W województwie **gdańskim** wyremontowano 2053 izby szkolne i 316 izb przedszkoli. (W ubiegłym roku wyremontowano ich tylko 1825). Do 25 sierpnia wszystkie szkoły otrzymały opał w potrzebnych im ilościach.

Warunki mieszkaniowe nauczycieli ulegają znacznej poprawie. W bieżącym roku szkolnym nauczyciele otrzymują do użytku 97 nowych mieszkań w miastach i 230 na wsi. Wszyscy nauczyciele, a szczególnie ci, którzy uczą na wsi, zostaną zaopatrzeni w opał. Większość z nich posiada już węgiel w piwnicach.

Każda ze szkół w województwie gdańskim otrzyma pokaźną ilość pomocy naukowych, na które przeznaczono 314 tysięcy złotych. Do chwili obecnej wyzyskano już 182 tysiące złotych.

W nowym roku szkolnym w okręgu gdańskim będzie 275 szkół najwyżej zorganizowanych, które dają możliwość pełnej realizacji programu nauczania. Niezależnie od tego zostaną oddane do użytku nowe budynki szkolne: m. in. w Pruszczu pod Gdańskiem prowadzone są końcowe prace przy budowie wielkiej szkoły TPD, w której będzie się uczyć przeszło 800 dzieci. Przy nowej szkole w gromadzie Stary Targ, pow. sztumski, urządzony został 2-hektarowy ogród doświadczalny, z którego korzystać będą zespoły miczurinowskie. W Milejowie, pow. elbląski, otwarta zostanie szkoła dla ponad 200 uczniów. Powstaną również nowe budynki szkolne w gromadzie Żukowo w pow. kartuskim i w gromadzie Stara Karczma w pow. kościerskim.

Aby z dniem pierwszego września ani jedna godzina nie była zmarnowana, ruch służbowy nauczycieli został zamknięty 25 sierpnia.

Współzawodnictwo o jak najlepsze przygotowanie do nowego roku szkolnego dało dobre wyniki.

Nie mniejsze osiągnięcia mają i inne województwa, które nie tylko przygotowały odpowiednio do nowego roku szkolnego szkoły już istniejące, ale także znacznie rozbudowały sieć szkolną i podniosły ich stopień organizacyjny:

W woj. warszawskim przybędzie 216 izb lekcyjnych, 130 pomieszczeń pomocniczych oraz 84 izby mieszkalne.

W woj. białostockim stanie w nowym roku szkolnym 538 izb lekcyjnych. Już w czerwcu było gotowych 510 izb lekcyjnych.

W woj. szczecińskim pow. Stargard — już w czerwcu przygotował izby lekcyjne i mieszkania nauczycielskie przy szkołach, które otrzymają dodatkowego nauczyciela, a mianowicie w miejscowościach: Krzemień, Ścienno, Starkowo, Poczernino.

Dawny teren kolonii **Tow. Przyj. Dzieci w Pilichowie pod Szczecinem** został zamieniony na osiedle nauczycieli. Mieszkańcy osiedla posiadać będą doskonałe warunki zdrowotne, a ogródki działkowe zaopatrzą ich w owoce i warzywa. Będzie tam uruchomiony sklep spożywczo - mieszany. Stała komunikacja autobusowa połączy osiedle z miastem. Młodzi nauczyciele otrzymają nowowyremontowane i umeblowane mieszkania zupełnie bezpłatnie.

Woj. poznańskie. W związku z przeprowadzoną reorganizacją szkolnictwa zawodowego Poznań od nowego roku szkolnego posiadać będzie 10 szkół zawodowych stopnia niższego oraz 12 szkół stopnia wyższego. Wyuczą się w nich zawodu przyszli budowniczowie, chemicy, metalowcy, odzieżowcy, gastronomicy, graficy i pocztowcy.

Woj. olsztyńskie. W okresie miesięcy wakacyjnych w woj. olsztyńskim prowadzone były remonty ponad 1.000 budynków szkolnych. Dotychczas prace ukończono przy 504 obiektach. Dużą aktywność w przygotowaniach do nowego roku szkolnego wykazały na Warmii i Mazurach rady narodowe w powiatach: Baniewo, Giżycko i Kętrzyn. Od 1 września w Olsztynie zostanie otwarta nowa ogólnokształcąca szkoła Tow. Przyj. Dzieci.

Z początkiem nowego roku szkolnego oddanych będzie w woj. olsztyńskim 14 nowych obiektów szkolnych dla potrzeb szkolnictwa zawodowego. W liczbie tej znajdują się m. in. dwie nowe szkoły zawodowe w Iławie i Nidzicy oraz gmach dla liceum ekonomicznego w Olsztynie. Ponadto w 25 szkołach zawodowych przeprowadzane są kapitalne remonty.

Przy wszystkich szkołach zawodowych będą zorganizowane i dobrze wyposażone warsztaty szkolne.

Poznajemy nowe wydawnictwa pedagogiczne

„Chorągwie na wieżach" — źródło praktycznej wiedzy pedagogicznej

Antoni Makarenko. „Chorągwie na wieżach". Wyd. „Nasza Księgarnia". Warszawa, 1950. Tytuł oryginału: Flagi na baszniach. Przełożyła z języka rosyjskiego Jadwiga Wierzbicka. Str. 585. Cena 10 zł.

„Chorągwie na wieżach", to historia z życia kolektywu dziecięcego w Komunie im. F. Dzierżyńskiego, przeznaczonej dla młodocianych przestępców. Powieść jest dalszym ciągiem „Poematu pedagogicznego" z tą jednak różnicą, że o ile w „Poemacie pedagogicznym" widzimy długą i ciężką drogę tworzenia kolektywu z bandy złodziei i wykolejeńców, o tyle w „Chorągwiach na wieżach" działa już mocny, zwarty prawdziwy kolektyw socjalistyczny.

Makarenkę cechował wielki optymizm w stosunku do poczynań wychowawczych. Wyzwoliwszy się z największego błędu pedagogicznego, zakładającego, że dzieci to tylko obiekt wychowania, Makarenko twierdził: „Dzieci—to żywe istoty, istoty żyjące prawdziwym życiem — i dlatego trzeba odnosić się do nich jak do towarzyszy i obywateli, trzeba znać i szanować ich prawa i obowiązki, prawo do szczęścia i obowiązek ponoszenia odpowiedzialności" (str. 178).

Osią powieści są dzieje czworga dzieci: Wani Gałczenko, Igora Czerniawina, Ryżykowa i Wandy Stadnickiej.

Wania, dobre i uczciwe dziecko, sam przychodzi do kolonii i z trudem się do niej dostaje, ponieważ nie jest przestępcą.

Igor, zmanierowany i butny chłopiec, kocha „wolność" włóczęgi i początkowo patrzy z ironią, jak koloniści z całą świadomością poddają się ustalonej dyscyplinie. Pracować nie chce. Kolektyw jest jednak mocny i działa na wykolejeńca. Oto co po roku pobytu w kolonii pisał Igor w komunikacie mającym na celu jeszcze więcej mobilizować kolegów do wysiłków nad wykonaniem powziętego planu: „Koloniści, czytajcie dzienniki! Dowiecie się z nich, jakie zwycięstwa stają się udziałem klas pracujących naszego kraju. Nasz front — to tylko maleńki odcinek socjalistycznego frontu, ale nawet na najmniejszym odcinku posuwanie się naprzód jest ważną sprawą". (str. 466).

Dzięki wytężonym wysiłkom w pracy dla kolektywu Igor otrzymuje tytuł kolonisty, co jest wielkim zaszczytem.

Ryżykow nie tylko nie wciągnął się do zorganizowanej pracy na kolonii, ale robi wszystko, by zburzyć wspólne życie. Okrada kolegów, okrada fabrykę z niezbędnych narzędzi, jest szkodnikiem.

Wychowankowie kolonii, świadomi swych zadań w budowaniu ustroju socjalistycznego, unieszkodliwiają podłą robotę Ryżykowa.

Po przybyciu do kolonii Wanda Stadnicka odbywa długą rozmowę z kierownikiem. Nie chce pozostać na kolonii, gdyż twierdzi, że wszyscy dowiedzą się od Ryżykowa, dawnego jej znajomego, o jej smutnej przeszłości. Ale Makarenko nie interesuje się tym, jak kto dawniej postępował, na przeszłość opuszcza zasłonę. Jest to jedna z jego najskuteczniejszych metod wychowawczych.

Wanda na razie pozostaje, ale nie ufa nikomu. Kolektyw pilnie pracuje, by porwać Wandę w krąg własnych zainteresowań. I oto Wanda zaczyna żyć sprawami ogółu. Docenia wielkość serca i siłę charakteru kolegów wówczas, gdy powraca do kolonii po swej ucieczce. Wtedy płyną z jej ust gorące słowa: „Dziękuję wam za życie". (str. 528). Bo dla Wandy, podczas pobytu na kolonii, rozpoczęło się inne, prawdziwe życie.

Rozkazy i polecenia wydawane przez wychowawcę są krótkie i jasne, przemowy wstrząsające do głębi wychowanków. Nie prawi on morałów. Omawiając jakieś przewinienie z winowajcą, kończy rozmowę słowami wiary w jego poprawę.

Do posądzonego niesłusznie o kradzież Lewitina kierownik kolonii powiedział: „Ty nie wziąłeś kluczy i w ogóle nigdy nic nie ukradłeś. Wiem o tym dobrze. Mam dla ciebie wiele, bardzo wiele szacunku i dlatego chcę cię o coś prosić. Chcę, żebyś był silnym człowiekiem. Proszę cię, nie upadaj na duchu. Oskarżono cię, to bardzo przykro, ale... zobaczysz, to się później wyjaśni, a tymczasem... cóż, trzeba pocierpieć. Tak będzie nawet lepiej, czy rozumiesz to?" (str. 482).

Kiedy Pietrow oznajmił wychowawcy, że nauka jest mu nie potrzebna, ten odpowiedział: „Kto nie chce się uczyć, ten jest złym obywatelem radzieckim" (str. 309).

Wiele tym podobnych przykładów, świadczących o głębokiej mądrości wychowawczej i o znajomości psychiki dziecka przez Makarenkę, znajdziemy w książce.

Niezmiernie interesujące są urywki o oddziaływaniu wychowawczym kolektywu na krnąbrne i leniwe jednostki. Kolektyw czuje swą wielką siłę i prawość postępowania. Jeśli który z nowicjuszy upiera się przy swoich mylnych sądach i nie chce się podporządkować ogólnej dyscyplinie, kolektyw zmusza go do zajęcia właściwego stanowiska. Na specjalną uwagę zasługuje fakt roztoczenia przed wychowankami i kolonistami planu dalszej rozbudowy życia na kolonii.

W pewnym momencie oznajmiono mieszkańcom kolonii, że muszą się sami utrzymywać. Powstał wówczas projekt budowy fabryki i wyrabiania tych narzędzi, które dotąd sprowadzało się z zagranicy. W ten sposób postanowiono pogodzić własne korzyści — możność utrzymania się z celami ogólnonarodowymi. Zapał ogarnia wszystkich. Praca idzie na wyścigi. Mimo to nauka nie ponosi uszczerbku. Na korytarzu ukazuje się plan produkcyjny, którego rozwój chłopcy śledzą codziennie z wielkim zainteresowaniem. Wzmacnia to jeszcze bardziej kolektyw. Kiedy wreszcie dwie wąskie czerwone chorągwie zawisły na wieżach nowego głównego budynku „z nową zaciętością i nową rozwagą rzucili się koloniści do obrabiarek, do stołów szkolnych, do surowej dyscypliny swego kolektywu. I znowu dążyli naprzód, rozglądając się dokoła siebie, patrząc w prawo i lewo, widzieli, jak daleko, daleko... idzie wraz z nimi wciąż naprzód i naprzód wielki front socjalistycznego natarcia" (str. 582). Taką podstawę osiągnęli wychowankowie, poprzez dobrze postawiony kolektyw.

„Chorągwie na wieżach" stanowią dla każdego wychowawcy źródło praktycznej wiedzy pedagogicznej, jak najwłaściwszego podejścia do dziecka, wskazują jak je zapalać do wspólnych interesów, którymi żyje kolektyw.

NATALIA ŻEBROWSKA

Rozpoczęły się zapisy do wiejskich szkół dla pracujących i do szkół korespondencyjnych

Szkoły ogólnokształcące dla pracujących są dwustopniowe: podstawowe i licealne. Szkoły podstawowe dla pracujących obejmują klasy V, VI i VII, nauka w nich trwa od 1 września do 30 czerwca. Oprócz tego istnieją klasy wstępne przeznaczone dla absolwentów nauczania początkowego (byłych analfabetów).

Nauka w liceach dla pracujących obejmuje kurs klas VIII, IX, X, XI, do wstępu uprawnia ukończenie VII klas szkoły podstawowej. Nauka w liceach odbywa się od 1 września do 30 czerwca. **Zapisy do szkół wiejskich trwają od dnia 1. IX. do 13. X. 1951 roku.**

Dla tych osób, którym warunki życiowe uniemożliwiają uczęszczanie do szkół dla pracujących, uruchomiono 43 szkoły korespondencyjne obejmujące klasy VIII, IX, X, XI i klasę VII szkoły podstawowej. Programy nauczania przewidziane dla danej klasy realizują się w ciągu jednego roku, jednak czas nauki w każdej klasie może być przedłużony lub skrócony przez radę pedagogiczną w zależności od postępów ucznia.

Szkoła korespondencyjna kieruje samodzielną pracą ucznia przez:

a) dostarczanie mu podręczników i skryptów oraz wskazówek, jak się uczyć,
b) poprawianie ćwiczeń kontrolnych i udzielanie wskazówek o ćwiczeniach,
c) organizowanie co miesiąc konferencji, na których udziela się wytycznych do dalszej pracy,
d) udzielanie porad uczniom drogą korespondencji i konsultacji.

Po ukończeniu każdej klasy uczeń składa egzamin promocyjny. **Termin zapisów do szkół korespondencyjnych upływa z dniem 30 września 1951 roku.**

Upowszechniamy doświadczenia

Czym zajmują się narady wytwórcze w szkole radzieckiej

W nrze 62 „Uczitielskoj gazjety" z 4 sierpnia br. znajdujemy artykuł na temat działalności narady wytwórczej w jednej ze szkół średnich obw. tawbarskiego. Szkoła ta zawdzięcza wysokie wyniki nauczania i wychowania dobrze zorganizowanej pracy ZOZ, zwanej w ZSRR „miestkom" (miejscowy komitet związkowy). Komisja wytwórcza ZOZ opiera swą działalność na szerokim aktywie członkowskim, który śmiało rozwiązuje trudne problemy dydaktyczne i wychowawcze na terenie szkoły. Organem pracy komisji są narady wytwórcze odbywające się przeciętnie raz na miesiąc.

Oto kilka problemów, którymi zajmują się narady wytwórcze w omawianej szkole:

1. Sprawa właściwego zorganizowania pracy w kl. V. Sprawa ta nastręcza szczególne trudności, ponieważ do klasy tej przybywają dzieci po czteroletniej nauce z jednym nauczycielem będącym jednocześnie ich wychowawcą.

Przejście do klasy V, gdzie uczy kilku nauczycieli, wpływa z reguły ujemnie na wyniki nauczania. Jak zapobiec temu zjawisku? Oto pytanie, jakie postawili sobie członkowie komisji produkcyjnej ZOZ. Powierzono zbadanie tej sprawy grupie doświadczonych nauczycieli, wśród których znajdowała się A. Pietrowa.

W nadchodzącym roku szkolnym czekała ją praca w kl. V jako wychowawczyni i wykładowczyni języka rosyjskiego. Klasa była dobra; prowadziła ją przez 4 lata jedna z najlepszych nauczycielek Korotkowa dając rokrocznie pełną promocję uczniów. Ale Pietrowa wiedziała, że nawet najlepsi uczniowie kl. IV, dostawszy się do kl. V, pogorszą się w nauce. Postanowiła więc zawczasu „opanować" klasę i dopomóc koleżance lepiej przygotować swych uczniów do nauki z kilku nauczycielami kl. V.

Już w styczniu zaczęła uczęszczać na lekcje w kl. IV, dokładnie zaznajomiła się z uczniami, stanem dyscypliny w klasie i stopniem opanowania materiału programowego, a także metodami nauczania, stosowanymi przez kol. Korotkową. Uczniowie przyzwyczaili się do swej przyszłej wychowawczyni, a nauczycielka chętnie korzystała ze wskazówek Pietrowej. Obie wspólnie obmyślały skuteczne metody nauczania i utrwalania zdobytych wiadomości, naradzały się nad sposobem wyrobienia świadomej dyscypliny uczniów.

Objąwszy kl. V Pietrowa od pierwszego dnia zaprowadziła ten sam porządek, do jakiego dzieci przywykły w kl. IV, uprzedziła również pozostałych nauczycieli o zwyczajach panujących w tej klasie. Dokładna znajomość każdego ucznia ułatwiła wychowawczyni szybkie zorientowanie się w trudnościach, jakie napotykają w nauce, i okazywania im natychmiastowej i skutecznej pomocy. Dzięki temu udało się jej osiągnąć stuprocentową promocję także w kl. V.

Swoimi doświadczeniami, dotyczącymi sposobu zapewnienia dobrych postępów w nauce uczniom kl. V, podzieliła się Pietrowa z kolegami na naradzie wytwórczej, wygłosiwszy referat na ten temat. Koreferat opracowała kol. Korotkowa. Od tego czasu komisja produkcyjna konsekwentnie propaguje metodę kol. Pietrowej: już drugi rok ZOZ wyznacza spośród nauczycieli klas V opiekunów nad kl. IV. Nauczyciele ci uczęszczają na lekcje do kl. IV, udzielają wskazówek swoim kolegom z kl. IV ucząc się jednocześnie od nich indywidualnego podejścia do uczniów, których wychowawcy kl. IV doskonale znają. Po przekazaniu swych uczniów kl. V nauczyciele młodszych klas dalej odwiedzają swą klasę pomagając nowym wychowawcom rowiązywać konkretne trudności z nowymi uczniami. Proces ten trwa tak długo, aż uczniowie przyzwyczają się do nowego wychowawcy.

2. Drugi problem, którym zajęła się komisja produkcyjna omawianej ZOZ — to sprawa pracy wychowawcy klasowego. Praktyka wykazała, że nie wszyscy nauczyciele radzą sobie z tą dziedziną pracy. Komisja produkcyjna postanowiła opracować instruktarz dla wychowawców klasowych oraz zorganizować wymianę doświadczeń. Po naradzie wytwórczej specjalnie poświęconej temu zagadnieniu ZOZ zorganizowała w szkole stałe seminarium wychowawców klasowych mające na celu upowszechnienie osiągnięć w tej dziedzinie wybitnych nauczycieli. Treściwy i interesujący referat na ten temat wygłosiła wychowawczyni jednej z wyższych klas Ikonnikowa.

3. Z kolei komisja produkcyjna ZOZ zajęła się sprawą czytelnictwa wśród młodzieży. Sprawa ta stanęła na porządku dziennym narady produkcyjnej. Za przykładem jednego z wychowawców postanowiono organizować w całej szkole konferencje poświęcone czytelnictwu (czitatielskije konfierencji), pogadanki na temat przeczytanych książek. Do pracy tej zmobilizowano obok wychowawców klasowych nauczycieli literatury.

Wkrótce widoczne były wyniki tej pracy: w ciągu półrocza zorganizowano 35 konferencji, w których brało udział 300 uczniów.

4. Wielkie zainteresowanie wzbudziła wśród pracowników szkoły narada wytwórcza poświęcona przebudowie nauczania języka rosyjskiego w oparciu o pracę Stalina w sprawie marksizmu w językoznawstwie. Referat na ten temat wygłosiła nauczycielka języka rosyjskiego w kl. V—VII Pietrowa oraz nauczycielka klas I — IV Lelkowa. Narada produkcyjna wskazała innym nauczycielom konieczność wykorzystania doświadczeń kolegów w swojej pracy. Dla ułatwienia zadania obie referentki przekazały swe prace szkolnemu gabinetowi pedagogicznemu.

ZOZ zadbał o to, aby nauczyciele referujący inne zagadnienia również przekazali swe prace gabinetowi pedagogicznemu. W związku z tym wpłynęły opracowania następujących zagadnień: Jak osiągam dobre wyniki nauczania; Formy i metody pracy z uczniami nie podążającymi za klasą; Formy samodzielnej pracy uczniów na lekcjach języka rosyjskiego w klasach niższych; Moja metoda wychowawstwa klasowego; Metodyka nauczania tabliczki mnożenia itd. Z tych referatów, złożonych w gabinecie pedagogicznym, najczęściej korzystają młodzi nauczyciele.

5. Tematem obrad narad produkcyjnych są również takie sprawy, jak współpraca nauczycieli z komsomolską i pionierską organizacją, metody powtarzania przerobionego materiału, udział w przygotowaniu do nowego roku szkolnego.

Komisja produkcyjna poświęca również wiele uwagi młodym nauczycielom. W szkole jest ich pięciu i każdy ma szefa wyznaczonego wśród starszych kolegów. Dzięki tej pomocy szybko doskonalą się w zawodzie. Dwaj młodzi nauczyciele, którzy dopiero opuścili ławę uniwersytecką, Ogłoblin i Dorfowa—już w pierwszym roku swej pracy nie mają ani jednego ucznia z oceną niedostateczną. Jest to niewątpliwie wynik troskliwej opieki, jaką ZOZ otoczył tych młodych kolegów.

IDA ALTSZULER

Jak osiągnąć dobre wyniki w nauczaniu ortografii

Zagadnienie poprawnej pisowni jest powszechną bolączką zarówno szkół podstawowych, jak techników i szkół stopnia licealnego. Najlepszym dowodem, jak trudno jest osiągnąć pożądane wyniki, o których program mówi, że mają pozwalać „na swobodne i całkowicie poprawne wypowiadanie się w mowie i piśmie", są propozycje dyr. E. Sawrymowicza, zdaniem którego przy trzech poważnych błędach ortograficznych (na „ó", „rz", „ch", „ę — en") praca maturalna może być dostateczna. („Jak oceniać prace piśmienne na egzaminie maturalnym" — „Głos Nauczycielski" z 13. V.1951). Z doświadczeń wiemy, jak bezstrosko odnosi się ogół młodzieży do zasad ortografii.

Trzeba przyznać, że pisownia obecna jest trudna, na co wielokrotnie zwracano uwagę, to jednakże nie zwalnia nas od takiego nauczania młodzieży, by opanowała ją w stopniu jak najbliższym doskonałości.

Warto by wymienić doświadczenia i spostrzeżenia w tym zakresie, aby wypracować jak najlepszą i najskuteczniejszą formę walki o wyniki w ortografii. Inne działy metodyki i dydaktyki doczekały się już stosunkowo wielu wypowiedzi i opracowań, a pisownia i nauka o języku ciągle jeszcze nasuwają liczne trudności.

Piszę to na podstawie dwuletniego doświadczenia w liceum administracyjno-handlowym II st. Klasa, która w ubiegłym roku zdawała maturę (uczyłam ją przez jeden rok), lekceważyła ortografię jako wymaganie co najmniej zbędne. W rezultacie było 50 proc. prac niedostatecznych (2 rażące błędy ortograficzne decydowały o ocenie niedostatecznej), a były wśród nich wypracowania z 18 — 22 błędami lżejszymi i cięższymi, z takimi jak „płóg", „płóca", „świerzy" itd.

Wynik ten pobudził mnie do szukania drogi wyjścia. Uczniowie moi — to w dużym odsetku młodzież ze wsi góralskich, mająca znaczne trudności w opanowaniu poprawnego języka polskiego.

W roku szkolnym 1950/51 założyłam kartotekę błędów ortograficznych. Były to karty formatu 21,5 cm × 13,5 cm, zawierające w tytule nazwisko i imię ucznia (uczennicy), nazwę szkoły podstawowej, którą ukończył (a), oraz datę oddawania zeszytów z ćwiczeniami. Karty były ułożone klasami wg alfabetu. Na ogólną liczbę 250 uczniów w szkole karty posiadało 136.

Porozumiałam się ze wszystkimi uczącymi, którzy zawiadamiali mnie o wypadkach rażących błędów ortograficznych, popełnianych przez młodzież. Te błędy wciągałam do kartoteki poszczególnych uczniów. Podobnie postępowałam przy poprawianiu zadań szkolnych i domowych itp. Uczniowie wciągnięci do kartoteki musieli odtąd odrabiać specjalne ćwiczenia ortograficzne.

W dniu rozpoczęcia w szkole „walki z błędami ortograficznymi" zostały skierowane odpowiednie pisma informujące do rodziców względnie opieki domowej młodzieży. Każde pismo zawierało załącznik na potwierdzenie odbioru. Po podpisaniu przez opiekę domową potwierdzenie zostało włączone do kart poszczególnych uczniów. Zeszyty z ćwiczeniami oddawała młodzież każdego 1 i 15 dnia miesiąca lub najbliższego dnia, jeśli nie było lekcji języka polskiego.

Równolegle przeprowadzałam omawianie zasad pisowni, ćwiczenia z wybranymi wyrazami, wypracowania, w których nie podkreślałam błędów ortograficznych, a tylko pisałam ich ilość, pozostawiając młodzieży wyszukanie i poprawienie błędów, wypisanie trudnych wyrazów na tablicy itd.

W rezultacie na 48 prac maturalnych w r. 1951 jedna była niedostateczna z powodu pisowni. W kl. I technikum w ćwiczeniu sprawdzającym (około 60 wyrazów) ilość błędów spadła przeciętnie od jednej trzeciej do połowy w porównaniu z pierwszym ćwiczeniem, przy czym trzeba zaznaczyć, że zmniejszył się również ich „ciężar gatunkowy".

Uczeń, który w pierwszym ćwiczeniu sprawdzającym zrobił 18 błędów, po pół roku miał ich 9; podobnie było w innych wypadkach, gdzie ilość błędów spadła z 15 na 7, z 13 — 6, 12 — 5, 12 — 2, 11 — 5, 11 — 4, 9 — 2, 8 — 2. Były, oczywiście, zadania, w których ilość błędów zmniejszyła się nieznacznie, przeważały jednak osiągnięcia pozytywne, bo np. najwyższa ilość błędów wynosiła 9, czyli połowę „rekordu" pierwszego ćwiczenia sprawdzającego. Przeciętna błędów na jednego ucznia w pierwszym zadaniu była 7, po pół roku 3.

Okres wykonywania ćwiczeń dodatkowych trwał od 6 tygodni do 18 tygodni.

Do wysnuwania optymistycznych wniosków skłania mnie nie tylko porównanie tych dwóch ćwiczeń sprawdzających, ale i inne zadania pisemne, a przede wszystkim postawa młodzieży. Dążeniem jej stało się: zmniejszać liczbę błędów i... przestać pisać ćwiczenia dodatkowe.

Opisana powyżej metoda pochłania bardzo dużo czasu i stwarza dużo dodatkowej pracy.

Zaletą jej jednak jest to, że daje rezultaty w walce o poprawność pisowni.

Może by Koleżanki i Koledzy mający lepsze wyniki zechcieli podzielić się z czytelnikami „Głosu Nauczycielskiego" swoimi metodami. Walkę o wyniki nauczania podejmujemy przecież od pierwszego dnia nauki. I w nauczaniu warto zastosować racjonalizację.

L. SIECIECHOWICZOWA
Zakopane

Wygramy ostatnią bitwę o likwidację analfabetyzmu w całym kraju

Dnia 21 sierpnia br. na konferencji prasowej w Biurze Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem dokonano podsumowania dotychczasowych wyników w dziedzinie likwidacji analfabetyzmu. Na dzień 22 lipca 1951 roku liczba województw, które całkowicie zlikwidowały analfabetyzm w Polsce, wzrosła do 13, tak że już tylko trzy województwa: warszawskie, białostockie i lubelskie jeszcze nie zakończyły całkowicie likwidacji analfabetyzmu. Liczba absolwentów kursów nauki początkowej w całej Polsce na dzień 22 lipca 1951 roku wyniosła 756.941 osób. Dzięki ofiarnej pracy aktywu społecznego oczyszczono z plagi analfabetyzmu 276 powiatów, 57 miast wydzielonych, 462 miasta niewydzielone, 2442 gminy, 1944 spółdzielnie produkcyjne, 3552 PGR, 5752 większe zakłady pracy.

Przybyło Polsce Ludowej około 800.000 dojrzałych i światłych realizatorów Planu 6-letniego, którzy tkwili dotąd w mrokach ciemnoty i nie mogli być w pełni wykorzystani w produkcji. Co więcej, przybyło Polsce Ludowej 800.000 świadomych obywateli, którzy bardzo często w akcjach masowo - politycznych, jak Plebiscyt Pokoju czy subskrypcja Pożyczki Narodowej Rozwoju Sił Polski, okazali się najofiarniejszymi agitatorami i propagatorami w swoim środowisku. Wielu absolwentom umiejętność czytania i pisania otwarła drogę do awansu społecznego i zawodowego. Dowodem tego są robotnik Józef Filus z Koluszek, który został członkiem Miejskiej Rady Narodowej, ob. Władysław Hryczko z Radomska, robotnik, który awansował na majstra, ob. Antoni Taperek małorolny chłop z Nowej Wsi, który został kierownikiem mleczarni i setki innych.

Obok tych niewątpliwych i poważnych osiągnięć miniony okres walki z analfabetyzmem wykazał także braki i niedociągnięcia w tej, jakże ważnej pod względem społecznym i politycznym, akcji. Tak na przykład, poważne zastrzeżenia budzą zwolnienia od obowiązku uzupełniania swojej wiedzy, stosowane przez niektóre powiaty i województwa. Ustawa przewidywała zwolnienie tylko tych analfabetów, którzy są upośledzeni umysłowo lub okaleczeni w sposób uniemożliwiający całkowicie naukę. Tymczasem liczba 55.369 zwolnionych od obowiązku nauki początkowej jest stanowczo zbyt wysoka. W województwie rzeszowskim np. zwolniono aż 13,4% analfabetów zamiast dopuszczalnej i realnej liczby 2 — 2,5%, w krakowskim — 10,8%, w łódzkim — 7,1%. Cyfry te zmuszają do przeprowadzenia skrupulatnej rewizji zwolnień, która jest już w toku.

Z województw, które na 22 lipca 1951 roku ukończyły pełną likwidację analfabetyzmu, I miejsce zajęło woj. kieleckie — 58.754 absolwentów, II — woj. krakowskie — 48.063 abs. i III — woj. łódzkie — 45.636 absolwentów.

Pozostałe województwa: warszawskie, białostockie i lubelskie ukończą akcję zwalczania analfabetyzmu w dwóch terminach: do 7.11 br. i ostatecznie do 21 grudnia 1951 roku.

Czy znaczy to, że akcja zwalczania analfabetyzmu zakończy się raz na zawsze w całej Polsce w dniu 21 grudnia br.? Jasna rzecz, że nie. Będzie to zakończenie pierwszej generalnej bitwy z plagą analfabetyzmu. Pozostanie jednak jeszcze wiele do zrobienia. Celem zabezpieczenia absolwentów przed wtórnym analfabetyzmem należy umożliwić im dalsze uzupełnianie swej wiedzy, rozbudować czytelnictwo czasopism i prasy. Poza tym nie ustanie akcja wyszukiwania tych analfabetów, którym udało się uchylić od obowiązku nauki początkowej, jak też zachęcania do nauki analfabetów, którzy choć z racji wieku nie są objęci ustawą, jednak zajmując poważną liczebnie pozycję w produkcji, winni posiąść umiejętność czytania i pisania. Dotyczy to głównie rejonów przemysłowych Śląska, gdzie w ośrodkach robotniczych znajduje się wciąż jeszcze wielka ilość robotników w wieku ponad 50 lat, którzy nie umieją czytać i pisać.

W tym celu powołano do życia „Służbę Społeczną do WA", która winna objąć jak najszerszą masę aktywu społecznego, wśród którego nie zabraknie nauczycieli. Szczególnie należy zwrócić uwagę na aktywizację nauczycieli szkół stopnia licealnego, którzy dotąd często stali na uboczu, jak też na wciągnięcie do społecznej służby WA pracowników umysłowych instytucji samorządowych i spółdzielczych oraz państwowych.

Od września rozpoczyna się ostatnia faza walki masowej z klęską analfabetyzmu — ani jeden oświatowiec nie odmówi swego udziału w „Społecznej Służbie WA"! Koszmarny spadek Polski sanacyjnej ulegnie do 21 grudnia likwidacji!

PIOTR SKOWINIA

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

NIE MA takiej prowokacji, nie ma takiej zbrodni, do której nie uciekliby się amerykańscy agresorzy w realizacji swoich planów. Ich plany w Korei były i są jasne: kontynuować i rozszerzać agresję przeciw narodowi koreańskiemu, przeciw Chinom Ludowym. Jeżeli zgodzili się na rokowania w sprawie zawieszenia broni, było to wynikiem ogromnego nacisku opinii publicznej w samych Stanach Zjednoczonych i za granicą, gdzie propozycje radzieckiego delegata do ONZ — Malika zostały przyjęte z radością i z westchnieniem ulgi.

MANEWRY AMERYKAŃSKIE W KAESONGU

ALE od samego początku rokowań w Kaesongu — amerykańscy imperialiści nie ukrywali, że rozmowy traktują jako pretekst do zyskania na czasie w celu przygotowania nowej ofensywy. Równolegle z rozmowami — wzrosło natężenie nalotów amerykańskich na miasta i wsie koreańskie, wzmógł się terrorystyczny charakter tych nalotów, w których piloci USA starali się przejść w okrucieństwie hitlerowskie wzory.

Szczytem wszystkiego były jednak prowokacje dokonane przez Amerykanów na terenie strefy neutralnej — zdradziecka napaść na patrol ludowy i zbombardowanie terenu obrad z widoczna chęcią trafienia w siedzibę delegacji koreańskiej.

Fakty te wywołały zrozumiałe oburzenie i ostre protesty zarówno dowództwa koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, jak i opinii światowej, potępiającej haniebne, gangsterskie metody Amerykanów. Oburzenie to stało się tym głębsze, kiedy na domiar wszystkiego admirał Joy nie tylko gołosłownie wyparł się wszelkiej odpowiedzialności za incydenty, ale jeszcze uciekając się do ordynarnych kłamstw cynicznie twierdził, że to sami Koreańczycy napadli na własny patrol i że sami Koreańczycy — na złość Amerykanom — postanowili zbombardować... własną delegację. Oczywiście — dowody rzeczowe w postaci odłamków bomb amerykańskich — nie istnieją dla dowódców wojsk ONZ. Na wszelki wypadek, żeby ich nie oglądać — Amerykanie odmówili udziału swych przedstawicieli w dokładnym śledztwie celem zbadania śladów nalotu.

Równocześnie z zawieszeniem rokowań, spowodowanym pogwałceniem strefy neutralnej — samoloty amerykańskie z nową energią przystąpiły do dalszych prowokacji, naruszając granice powietrzne Chin. **„Te agresywne działania amerykańskich sił lotniczych** — pisała Agencja Nowych Chin — **wymierzone są przeciw Chinom i pozostają w widocznym związku ze zbrodniczymi działaniami w Kaesongu. W chwili obecnej jest rzeczą jeszcze bardziej oczywistą, że rząd amerykański chce umyślnie zaprzestać rokowań o rozejm".**

PRZECIW BEZPIECZEŃSTWU AZJI

JESZCZE w czasie trwania rokowań Amerykanie prowadzili w Korei ożywioną działalność, mającą na celu wzmocnienie swoich armii. W tym celu — m. in. sprowadzili z Japonii pierwszą partię regularnych japońskich oddziałów wojskowych. Niezła to była przygrywka do przygotowanego przez nich traktatu pokojowego z Japonią, który ma być omawiany na rozpoczynającej się w San Francisko konferencji. Traktat ten, spreparowany przez podżegacza wojennego Johna Foster Dullesa — ma na celu z jednej strony wciągnięcie Japonii w agresywne, tworzone przez USA bloki, remilitaryzację kraju i odbudowę przemysłu zbrojeniowego, z drugiej strony — utrwalenie okupacji Japonii przez USA, co dałoby Amerykanom pełną swobodę korzystania z usług japońskiego Wehrmachtu.

Oczywiście — taki projekt traktatu, odradzającego militaryzm japoński, nie odpowiada w najmniejszym stopniu krajom azjatyckim, które poznały dobrze okupację japońską. Nie leży on również w interesie narodu japońskiego, który jedynie w demokratyzacji kraju i przestawieniu gospodarki na tory pokojowe widzi perspektywę rozwoju. Ten stan rzeczy znalazł wyraz w oświadczeniu premiera Indii Nehru — który stwierdził, że Indie nie podpiszą amerykańskiej wersji traktatu — oraz w licznych masowych wystąpieniach w krajach Dalekiego Wschodu, w tym również w samej Japonii. Narody azjatyckie z nadzieją oczekują wystąpienia w San Francisko delegata radzieckiego, który przedstawi projekt traktatu pokojowego z Japonią, zgodny z postanowieniami Jałty i Kairu, zgodny z interesami pokoju.

MŁODZIEŻ W SŁUŻBIE POKOJU

OSTRYM zgrzytem w amerykańskiej machinie przygotowań wojennych rozlega się coraz powszechniejsze nawoływanie do pokoju zarówno w samych Stanach Zjednoczonych, jak i na całym świecie. Strach producentów broni, bojących się pokoju jak ognia, pogłębia coraz szerszą kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju, coraz potężniejsze szeregi gotowych do walki bojowników o pokój.

Ostrzeżeniem pod adresem Waszyngtonu był potężny Zlot Młodzieży w Berlinie, najpotężniejsza w historii międzynarodowa manifestacja młodego pokolenia. Przez kordony, przez salwy zachodnio-niemieckiej policji, przez zakazy i szykany kapitalistycznych rządów przedarła się młodzież do Berlina, łamiąc wszystkie przeszkody. I stał się Zlot jeszcze jednym wielkim zwycięstwem idei internacjonalizmu i pokoju, stał się ciosem dla podżegaczy wojennych.

„Dzięki temu zwycięstwu — oświadczył podsumowując Zlot prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck — **przyjacielskie spotkanie przeobraziło się w porywającą manifestację braterskiej łączności młodzieży wszystkich narodów w walce o pokój. III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój wykazał potężny wzrost światowego obozu pokoju".**

Z radością śledziliśmy przebieg tej wspaniałej imprezy, na której piękny egzamin zdały 2-milionowe zastępy demokratycznej Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Tej młodzieży, która walcząc o zjednoczenie Niemiec przeciw remilitaryzacji, zdecydowanie stanęła w szeregach światowej młodej gwardii pokoju.

ZOFIA ARTYMOWSKA

CZYTELNICY I KORESPONDENCI PISZĄ

Kursy wakacyjne wzbogaciły naszą wiedzę

KURS NAUKI JĘZYKA ROSYJSKIEGO W BYDGOSZCZY

Na kursie tym uczyło się 57 nauczycieli z całego kraju, kierowników gminnych zespołów nauki języka rosyjskiego. Program kursu był bardzo bogaty, obejmował literaturę rosyjską, gramatykę, geografię i historię ZSRR oraz zagadnienia ideologiczne. Wykładowcom należy zawdzięczać stworzenie entuzjastycznej atmosfery na kursie. Po rocznej pracy w szkole wszyscy uczestnicy byli zmęczeni, jednak przystępność wykładów i ich staranne przygotowanie ułatwiały w znacznym stopniu przyswojenie wiadomości.

Słusznie podzielono słuchaczy na kilka grup stosownie do poziomu znajomości języka rosyjskiego, który był bardzo nierówny. W przyszłości należałoby od razu przy wyznaczaniu kandydatów potworzyć oddzielne kursy dla słabszych i dla zaawansowanych, celem ułatwienia pracy zarówno samym słuchaczom, jak i wykładowcom. Winny tym się zająć wydziały oświaty, biorąc za podstawę klasyfikacji wyniki wizytacji lekcji danego nauczyciela.

JÓZEF KUBIELSKI
Lubień Kujawski

KURS NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ W KIELCACH

Na kurs jechaliśmy nie tylko, aby pogłębić swą wiedzę z zagadnień współczesnych, ale także aby podnieść swój poziom ideologiczny. Jak zwykle na początku kursu wyłoniło się wiele trudności natury organizacyjnej i gospodarczej. Należy podkreślić, że szybko zostały one zlikwidowane, a to dzięki kolektywnej pracy wszystkich uczestników kursu nad usprawnieniem organizacji. Narady produkcyjne plenum kursu pomogły kierownictwu zwalczyć wszystkie początkowe niedociągnięcia. Seminaria i wykłady dały nam bardzo wiele, uzbroiły nas w oręż do walki o jak najlepsze wyniki pracy w nowym roku szkolnym. Dobrze by jednak było, aby na przyszłość Ministerstwo Oświaty rozsyłało kandydatom programy przed rozpoczęciem kursu, aby dać możność zabrania ze sobą odnośnych pomocy naukowych i podręczników oraz materiałów ze szkoły. Mimo wielkich upałów uczyliśmy się wytrwale, wiedząc, że każdy dzień na kursie — to jeszcze jedna cegiełka w budowie nowej Polski.

FRANCISZEK KONDRATOWICZ
Kielce

STUDIUM DOSKONALENIA KADR OŚWIATOWYCH W BYDGOSZCZY

Studium DOK w Bydgoszczy trwa cały rok i jest przeznaczone do szkolenia kierowników szkół podstawowych w miejscowościach, gdzie są lub mają powstać spółdzielnie produkcyjne. Letni turnus zgromadził 27 uczestników. Program kursu był bardzo bogaty: 75 godzin zagadnień ideologicznych, 44 godz. pedagogiki oraz 79 godz. przedmiotów zawodowych. Oprócz tego znacznie pogłębiliśmy znajomość literatury.

Niektóre dni były stanowczo przeładowane zajęciami (do 14 godzin z zajęciami pozalekcyjnymi). Jednak zapał do pracy nie opuszczał nas ani na chwilę. Wiedzieliśmy, po co przyjechaliśmy na kurs. Odbyliśmy wycieczkę do Biskupina i do spółdzielni produkcyjnej własnym autokarem i z własną orkiestrą. Szkoda tylko, że wycieczka była zorganizowana żywiołowo. Wybrano pierwszą z brzegu spółdzielnię, bynajmniej nie wzorową. W ten sposób słuszna i cenna inicjatywa została przez niedbałe wykonanie wypaczona.

Na zakończenie kursu odbyliśmy piękną trzydniową wycieczkę do Warszawy i Puław, gdzie zapoznaliśmy się z najnowszymi osiągnięciami agrobiologii. Wyniki egzaminu końcowego były następujące: 9 bardzo dobrych, 12 dobrych i 6 dostatecznych ocen. Jednak przy ocenie popełniono błędy, mianowicie trzy komisje egzaminacyjne miały różne wymagania i różny sposób oceny absolwentów, nie brano także pod uwagę pracy seminaryjnej. To spowodowało dysproporcję ocen i w kilku wypadkach rozgoryczenie uczestników.

JAN KĄDZIELA
kier. Szkoły w Komorowie
pow. Opoczno

KURS DLA INSTRUKTORÓW SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO W CIESZYNIE

15.VIII br. zakończył się trzeci z kolei sześciotygodniowy kurs dla okręgowych i powiatowych instruktorów szkolenia ideologicznego w Cieszynie, zorganizowany przez Wydz. Kulturalno - Oświatowy ZG ZNP. Czym ten kurs różnił się od poprzednich? O ile na pierwszym kursie nie było jeszcze wyraźnie sformułowanej tematyki i problematyki kursu, o tyle ten miał bardzo wyraźnie sprecyzowane cele i założenia, które konsekwentnie realizował. Zaszły też wielkie zmiany w kadrze instruktorskiej, która w ciągu roku dojrzała i wyrobiła się politycznie i organizacyjnie.

Uczestnicy kursu tworzyli zgrany kolektyw — wspólne osiągnięcia, wspólne trudności i wspólne zainteresowania — oto co nas scementowało. Połowę kursu stanowiła stara kadra, drugą — nowi, młodzi instruktorzy dopiero rozpoczynający pracę. Wszyscy jednak szybko się zżyli i utworzyli jeden kolektyw. Młodzi wnieśli do zespołu entuzjazm, bojowość i radość, „starzy" chętnie dzielili się z nimi swym doświadczeniem.

Nauka na kursie nastawiona była na wiązanie teorii z praktyką, na to, czego brak w pracy samokształceniowej ujawniły kolokwia i egzamin państwowy. Teorię marksistowską stawiano na konkretnym gruncie szkoły, klasy, ZOZ i MOZ. Wyniki egzaminu przeszły wszelkie oczekiwania. Wytężona praca dała wspaniałe rezultaty. Wzbogaceni wiedzą, pełni entuzjazmu jedziemy na front ideologicznej walki — każdy na swój odcinek.

H. JAŻWIŃSKA
Szczecin ZO ZNP

CENTRALNY KURS PEDAGOGICZNY W MRĄGOWIE

Kurs Pedagogiczny w Mrągowie liczący 167 słuchaczy był podzielony na dwie sekcje: kierowników praktyki pedagogicznej (112 osób) i kierowników szkół ćwiczeń (55 osób). Obok zagadnień ideologicznych pracowaliśmy wiele nad szeregiem zagadnień z psychologii, pedagogiki i praktyki pedadogicznej. Na seminariach słuchacze dzielili się doświadczeniami ze swej praktyki pedagogicznej, wywiązywały się ciekawe dyskusje i polemiki na tematy zawodowe. Mimo dużej ilości pracy, kwitło życie kulturalne i towarzyskie. Zorganizowano kilka wieczorów świetlicowych o urozmaiconym programie artystycznym.

Odbyliśmy szereg pięknych wycieczek, jak np. na pola Grunwaldu, na Jezioro Mazurskie i in. Z regionalną kulturą mazurską zaznajomiliśmy się na wieczorze pieśni mazurskich zorganizowanym bardzo starannie przez olsztyńskie Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pobytu na kursie w Mrągowie.

JÓZEF KUSZ
naucz. lic. TPD w Chełmie

Uczestnicy konferencji sierpniowych piszą

W Pruszczu Gdańskim praca w sekcjach była owocniejsza niż obrady plenarne

Czerwień flag narodowych i robotniczych na froncie nowowybudowanej szkoły TPD w **Pruszczu Gdańskim** wita 260 nauczycieli przybyłych na konferencję sierpniową. Na sali podniecony gwar rozmów. Przeważają młodzi nauczyciele. Wielu z nich nosi czerwone krawaty ZMP. Przyjacielsko gawędzą z nauczycielami przodownicy pracy cukrowni i PGR, przybyli na obrady sierpniowe. O godzinie 10.30 wiceprzewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, ob. **Pawlik** otwiera konferencję witając w serdecznych słowach uczestników, gości, a szczególnie młodych nauczycieli, którzy w tym roku po raz pierwszy staną do warsztatu pracy.

Referat zasadniczy wygłosił kierownik Wydziału Oświaty PRN w Pruszczu-Gd. kol. **Szymkowiak.** Omawiając pracę szkół podstawowych kol. Szymkowiak skrytykował zły styl pracy tych kierowników, którzy nie doceniali roli hospitacji lekcji „traktując je jako zło konieczne". Mówiąc o pracy organizacji młodzieżowych kol. Szymkowiak ograniczył się do nakreślenia roli tych organizacji w szkole nie oceniając jednak ich dotychczasowej pracy na konkretnych przykładach. Podobnie przy omawianiu pracy komitetów rodzicielskich kierownik Wydziału Oświaty ocenił dodatnio pracę komitetów w **Pszczółkach**, w **Trzcinowie**, zganił zaś styl pracy komitetów rodzicielskich w **Orłowie** i **Krzewinie.** Szkoda jednak, że ani wtedy gdy chwalił, ani wtedy gdy ganił, referent nie opierał swych argumentów na konkretnych faktach, tak że w gruncie rzeczy nie wiadomo było, na czym polegały osiągnięcia i niedociągnięcia. Mówiąc o roli domu w procesie wychowania, referent także operował teoretycznymi sformułowaniami skąpo popartymi konkretnym materiałem z terenu szkół. To oderwanie tematyki wychowawczej od konkretnych warunków szkół w powiecie było jednym z najpoważniejszych braków bardzo pracowicie zresztą przygotowanego referatu. Z kolei kol. Szymkowiak omówił sprawę wyników nauczania w roku szkolnym 1950-51. Bardzo dobre wyniki osiągnięto z matematyki w klasie VII w **Sobieszewie**, z historii w kl. VI w **Bojanowie**, z matematyki w kl VII w **Drewnicy.** Jednak w tejże samej szkole w Sobieszewie w kl. V osiągnięto absolutnie niedostateczne wyniki z historii, gdyż uczniowie nie odpowiedzieli ani na jedno pytanie woj. komisji badania wyników nauczania z zakresu programu nauczania. I znowu referat nie dawał odpowiedzi na pytanie, dlaczego w tej samej szkole jeden nauczyciel osiąga wyniki nieprzeciętnie dobre, drugi zaś wybitnie złe. A przecież ujawnienie przyczyn takiego stanu rzeczy byłoby bardzo pouczające dla wszystkich nauczycieli i kierowników szkół. Omawiając rolę MOZ i ZOZ w szkole, kierownik Wydziału Oświaty wskazał na obowiązek dalszego dokształcania nauczycieli i rozbudowania czytelnictwa czasopism przedmiotowych i prasy związkowej.

Oceniając ogólnie referat kol. Szymkowiaka należy podkreślić jego bezsporne pracowite i staranne przygotowanie. Jednak, obok wad omówionych poprzednio, pomijał całkowicie samokrytykę ze strony Wydziału Oświaty PRN, a także zupełnie zignorował sprawy bytowe nauczycieli. Podkreślił to w podsumowaniu konferencji kol. **Lampasiak,** delegat Ministerstwa Oświaty.

W dyskusji także przeważało początkowo teoretyczne ujmowanie zagadnień wychowawczych, poruszono jednak niemało spraw konkretnie związanych z pracą szkół w terenie. Kol. **Szidler** zwrócił uwagę Wydziałowi Oświaty, że sprawa powiatowych ośrodków doskonalenia kadr oświatowych w powiecie gdańskim „leży w powijakach". Zapoznał on uczestników konferencji z ciekawymi osiągnięciami takiego ośrodka w **Chełmie** w dziedzinie politechnizacji nauczania wskazując na konieczność uruchomienia podobnego ośrodka w powiecie gdańskim.

Ważną sprawę burs przy wiejskich pełnych szkołach podstawowych omówił kol. **Machora** z **Przywidza,** który w swojej szkole zorganizował bursę dla 34 uczniów, ale ciągle boryka się z trudnościami finansowymi, a przede wszystkim odczuwa brak wychowawców. „Dlaczego — pyta kol. Machora — Ministerstwo zakłada bursy i internaty przy szkołach średnich w mieście, zapominając o potrzebach szkół podstawowych na wsi, gdzie częstokroć z powodu wciąż jeszcze rzadkiej sieci szkolnej uczniowie dochodzą nieraz 5 — 7 km?".

Wiele problemów poruszył w dyskusji kol. **Zimochodzki,** dyrektor szkoły stopnia licealnego w **N. Dworze.** Mówiąc o samokształceniu ideologicznym dyskutant krytykował jednostronne, teoretyczne podejście do sprawy samokształcenia. Równie jednostronnie przeprowadzono ideologiczne egzaminy państwowe, które badały tylko wiadomości nauczyciela bez sprawdzania umiejętności zastosowania ich w praktyce szkolnej. Kol. Zimochodzki przytoczył autentyczny wypadek — nauczycielka szkoły średniej nie słyszała o Mao Tse-tungu zdradzając tym całkowity brak znajomości prasy. Następnie dyskutant wezwał do roztoczenia szczególnej opieki nad młodym nauczycielem przez przydzielenie mu opiekunów metodycznych z grona starszych kolegów.

O trudnościach pracy przewodnika drużyny harcerskiej mówił kol. **Michalik:** „Kierownik traktował mnie początkowo jak obcego, a gdy już przekonał się, że umiem pracować, „zwalił" na mnie wszystkie organizacje młodzieżowe, jak TPŻ, TPP-R, PCK, mówiąc: „Za to wam płacą, więc róbcie". Młodziutki przewodnik apeluje o ścisłą współpracę rady pedagogicznej z drużyną harcerską, która może wiele pomóc szkole. „Idzie tylko o to, aby szkoła chciała i umiała z tej pomocy korzystać" — kończy kol. Michalik.

O roli nauczyciela w procesie socjalizacji wsi mówił kol. **Stadnicki z Żuław:** „jestem szczęśliwy, że skończyły się te czasy, gdy w jednej ławce szkolnej siedzieli Janek i Staszek — Janek, który uczył się na bogacza wiejskiego i Staszek — na jego parobka". Dyskutant zwrócił uwagę na wychowawczą rolę działki szkolnej, która winna być modelem spółdzielni produkcyjnej, gdzie uczniowie wspólnie pracują, wspólnie obradują, a nawet opracowują i podpisują statut. Kol. Stadnicki z dumą opowiada o Ryśku z Mikoszewa, który jeszcze niedawno chodził „po prośbie", a od czasu gdy ojciec wstąpił do spółdzielni produkcyjnej, z chlubą mówi o polach spółdzielczych „to nasze". Ojciec Ryśka jest przodownikiem pracy spółdzielni produkcyjnej. Fotografię jego zawieszono w klasie jako wizerunek bohatera nowej wsi polskiej.

Na trybunie staje z kolei siwowłosa kol. **Byrkowa z Pruszcza.** „Pokoju nie można wymodlić — jak to proponował Żeromski — mówi kol. Byrkowa — o pokój trzeba walczyć i walkę tę podejmiemy od pierwszego dnia nowego roku szkolnego wciągając do niej całą młodzież i wszystkich nauczycieli".

Drugi dzień konferencji poświęcony był pracom w sekcjach przedmiotowych. O ile można mieć pewne zastrzeżenia co do plenarnych obrad w Pruszczu, o tyle prace sekcji przedmiotowych należy ocenić pozytywnie. Utworzono 12 sekcji, na których nauczyciele dzielili się wiadomościami zdobytymi na kursach wakacyjnych oraz własnymi doświadczeniami z minionego roku szkolnego. Ciekawe formy politechnizacji nauczania w języku polskim omówił kol. **Gawlas z Nowego Dworu.** Redagowanie listów do urzędów, pisanie reportaży, redagowanie depesz, posługiwanie się rozkładem jazdy, katalogiem bibliotecznym, prowadzenie słowniczków wyrażeń popularnotechnicznych i naukowych — oto ćwiczenia, które oprócz rozwijania sprawności w czytaniu, wzbogacają słownictwo ucznia. Bardzo rzeczowo i konkretnie omawiała metodykę lekcji w klasach łączonych kol. **Janczałowa z Wojanowa** ilustrując swój referat licznymi tablicami i rycinami.

W dyskusji na sekcjach przedmiotowych często wysuwały się te problemy, które winny były mieć miejsce na plenarnych obradach. Tak np. kol. **Maria Bielawska** wskazała na związek wyników nauczania z należytym rozstawieniem kadr. „Dlaczego są złe wyniki nauczania gramatyki języka polskiego? Bo źle rozporządzano kadrami, np. do szkoły w **Kolbutach** kierownictwo Wydz. Oświaty przydzieliło trzech polonistów i dwóch historyków, a w innych szkołach brak ich. Tak więc w Kolbutach poloniści uczą fizyki czy chemii, a gdzie indziej fizycy uczą gramatyki polskiej. Należy przestrzegać w szkołach podstawowych wykorzystania specjalistów nie mniej starannie niż w szkołach średnich".

Kol. **Gawlas** — w dyskusji swojej sekcji skarżył się na niedbały stosunek władz szkolnych „do wyłapywania talentów i wysyłania ich na wyższe studia". „Sam trzykrotnie starałem się — mówi kol. Gawlas — dostać na WKN, jednak sprawa za każdym razem uległa zlekceważeniu".

Oceniając ogólnie, należy stwierdzić, że praca sekcji przedmiotowych dopomoże nauczycielom z powiatu gdańskiego lepiej zorganizować pracę w rozpoczynającym się roku szkolnym i uniknąć błędów minionego roku.

MIKOŁAJ KOZAKIEWICZ

W Siedlcach słabo rozwinęła się dyskusja

W pięknie udekorowanej sali gimnastycznej Szkoły nr 8 w **Siedlcach** w dniach 25 i 26 sierpnia br. odbyła się konferencja nauczycieli szkół podstawowych z powiatu siedleckiego, na którą przybyli wiceminister oświaty dr Jabłoński, przedstawiciele Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Powiatowej Rady Narodowej, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP oraz przeszło 400 nauczycieli.

Po zagajeniu i powołaniu prezydium konferencji na salę obrad przybyły delegacje młodzieży Liceum Pedagogicznego oraz robotników Powiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Przodujący robotnik, przedstawiciel załogi PPB, ob. **Franciszek Kubicki,** przemówił do nauczycieli: „Przyszliśmy tutaj na salę obrad zameldować, że w roku bieżącym przedsiębiorstwo nasze wybudowało w powiecie Siedlce siedem budynków szkolnych. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby budynki te wykonać w terminie, aby dzieci nasze prędzej uczyły się na budowniczych Polski Ludowej".

W czasie obrad przybyli także harcerze z powiatu siedleckiego i wręczając wiązanki kwiatów oświadczyli, że w roku bieżącym będą pilnie uczyć się, by realizować Plan 6-letni i walczyć o pokój.

Referat zasadniczy wygłosił kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, kol. **Ostrowicz,** który podkreślił poważne osiągnięcia nauczycielstwa powiatu siedleckiego w roku szkolnym 1950/51. Wskazał przodujących nauczycieli, jak kol. **Stawińską** z **Suchożebr**, kol. **Tajchertową** z **Czuryl**, kol. **Uziembłową** z **Domanic**, kol. **Gaciąga** z **gm. Zeliszew** i wielu innych nauczycieli wysuwających się na czoło w pełnieniu swego zaszczytnego zawodu. Wymienił także przodujące szkoły, np. w **Zelkowie**, która ma poważne osiągnięcia w swej pracy wychowawczej. W roku szkolnym 1950/51 w klasie piątej 100% uczniów zyskało promocje do klasy szóstej, dzięki temu, że rada pedagogiczna współpracowała z organizacją ZHP. Szkoła w **Skórcu** ma także poważne osiągnięcia. We wrześniu 1950 r. w szkole było zaledwie 39 członków ZHP, a w czerwcu 1951 r. było już 144. Członkowie ZHP pomagali gronu nauczycielskiemu i dzięki ścisłej współpracy uzyskali poważne sukcesy. Harcerze ze Skórca wypowiedzieli walkę spóźniającym się na lekcje, pomagali słabszym w nauce, wygłaszali pogadanki o Planie 6-letnim, brali udział w zbiorze złomu i podnieśli wyniki nauczania.

Kol. Ostrowicz — oprócz poważnych osiągnięć — omówił (jednak niedostatecznie) niedociągnięcia w pracy nauczycieli w roku 1950/51. Stwierdził on, że w roku ubiegłym poważny procent uczniów nie był klasyfikowany, a to dlatego, że nauczyciele nie analizowali postępów wychowanków, nie zajmowali się uczniami poza szkołą, nie organizowali pomocy słabszym. Wskazał on na poważne niedociągnięcia w pracy ZHP. Odpowiedzialność za to ponoszą nauczyciele, którzy słabo interesowali się pracą drużyn.

Były takie wypadki, że nauczyciele często nie przychodzili na odprawy harcerskie i dzieci same radziły sobie bez pomocy wychowawców, a praca taka zbaczała z właściwej drogi.

Kierownik Wydziału Oświaty wskazał na zły dobór kadr nauczycielskich w liceum ogólnokształcącym w **Łosicach,** gdzie 32% uczniów otrzymało poprawki, a to dlatego, że profesorowie wykładający w roku szkolnym 1949/50 mieli słabe przygotowanie zawodowe — dotyczy to szczególnie nauczycieli łaciny, fizyki, matematyki. W referacie podkreślono nieprzygotowanie się nauczycieli do wykładanego przedmiotu i częste spóźnianie się na lekcje oraz brak powiązania teorii z praktyką.

Referat kierownika Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej kol. Ostrowicza był obszerny, jednak za mało krytycznie ocenił rok szkolny 1950/51.

Po referacie kol. Ostrowicza rozwinęła się dyskusja, w której brało udział zbyt mało osób, ponieważ na 400 nauczycieli przemawiało zaledwie 11 osób. Wypowiedzi mało konkretne, często miały charakter usprawiedliwiania się, brak było wypowiedzi młodych nauczycieli o trudnościach w pracy.

Głos w dyskusji zabrał także przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego z **Mokobód** kol. **Bielecki,** który w prostych słowach powiedział o braku współpracy między gronem nauczycielskim i Komitetem Rodzicielskim i przez to, w okresie nasilenia prac w polu, słabej frekwencji w szkole.

Młoda nauczycielka kol. **Skwierczyńska** ze **Zbuczyna** mówiła, że w jej szkole były dobre wyniki, ponieważ nauczyciele opiekowali się dziećmi poza szkołą, a często zapraszali dzieci do swoich mieszkań, aby odrabiały lekcje.

Kol. **Wawrzyniuk,** niewykwalifikowany nauczyciel, twierdził, że Wydział Oświaty i Powiatowy Oddział ZNP słabo opiekuje się nauczycielami niewykwalifikowanymi i przez to nauczyciele ci mają poważne trudności w wykonywaniu swego zawodu i uzupełnianiu kwalifikacji.

W dyskusji nie poruszano takich momentów jak: współpraca rady pedagogicznej z ZHP, nie mówiono zupełnie nic o pracach pozaszkolnych, brak było wypowiedzi o samokształceniu nauczycieli, o pracach ZOZ oraz krytyki pracy wydziału oświaty.

W dniu 26 sierpnia br. odbyła się praca w sekcjach, w których rozwinęła się ożywiona dyskusja, np. w sekcji geografii na 26 uczestników głos zabierały 24 osoby. Uczestnicy sekcji geografii mówili o politechnizacji, domagali się map geograficznych, organizowania wycieczek i wzorowej pracowni, z której mogliby korzystać i rozwijać swoje wiadomości.

W sekcji historii i nauki o Polsce omawiano sprawę zwiększenia ilości godzin tego przedmiotu, aby można było chociaż raz w tygodniu prowadzić prasówki, oraz domagano się, aby Wydział Oświaty dostarczył map historycznych, których brak utrudnia prowadzenie zajęć.

Sekcja wychowania fizycznego zwróciła uwagę kierownictwa szkół na konieczność poświęcenia większej uwagi wychowaniu fizycznemu. Podkreślono także, że w szkołach znajduje się mało sprzętu sportowego, co w dużym stopniu utrudnia pracę.

Konferencję podsumowała przedstawicielka Wydziału Oświaty Prezydium WRN kol. **Mikołajczyk,** która wskazała, że mimo wielu niedociągnięć, konferencja miała przebieg pomyślny i winna przyczynić się do ulepszenia pracy w roku szkolnym 1951/52.

Na zakończenie konferencji nauczyciele **pow. Siedlce** wysłali na ręce Prezydenta RP Bolesława Bieruta i ministra oświaty depesze, w których zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby nowe pokolenie wychować na twórczych budowniczych Polski Ludowej.

RYSZARD KSIĘŻOPOLSKI

Brak krytyki słabą stroną konferencji olsztyńskiej

W dniach 25 i 26.VIII br. odbyła się konferencja sierpniowa nauczycieli **m. Olsztyna.**

Kierownik Wydziału Oświaty kol. **Ostrowski** wygłosił referat, w którym zobrazował sprawę wychowania i nauczania we wszystkich szkołach m. Olsztyna w roku szk. 1950/51, a następnie nakreślił zadania szkoły w wychowaniu dzieci i młodzieży na bieżący rok szkolny.

Przedszkola m. Olsztyna nie wykazały się dobrymi wynikami pracy ze względu na słabe ideologiczne i zawodowe przygotowanie wychowawczyń. Niektórzy nauczyciele szkół stopnia podstawowego, jak i licealnego nie troszczyli się o należyty poziom pracy dydaktyczno - wychowawczej, co w rezultacie dało w I półroczu duży procent niedostatecznych ocen. Szczególnie źle szła praca w szkole nr 4, gdzie młodzież pozostawała bez właściwego nadzoru. Brak dyscypliny wśród młodzieży, niski poziom czytelnictwa, powierzchowne sprawdzanie prac domowych, pozostawienie nauczycieli niewykwalifikowanych ich własnemu losowi — oto, co cechowało pracę tej szkoły.

W I półroczu wiele dzieci z różnych szkół nie poczuwało się do odpowiedzialności za wykonywanie obowiązków, lekceważyło naukę, dyscyplinę, źle zachowywało się w szkole i na ulicy.

Do takiego stanu przyczyniła się także niepełna ilość nauczycieli w szkołach, brak dla nich mieszkań, małe zainteresowanie rodziców nauką dzieci. Były wypadki, że dobry nauczyciel opuszczał Olsztyn, ponieważ mieszkał na strychu lub w piwnicy, a władze szkolne nie czyniły wysiłku, by dać mu odpowiednie mieszkanie.

W trosce o widoczną zmianę w pracy dydaktyczno - wychowawczej na terenie szkół m. Olsztyna w II półroczu zostały zmobilizowane wszystkie czynniki, skutkiem czego ilość niedostatecznych ocen przy końcu roku zmalała z 13% do 5%.

Podniosłym momentem konferencji było przybycie delegacji młodych robotników, z których jeden w serdecznych słowach, w imieniu robotników Olsztyna, powitał obradujących nauczycieli i wyraził gorącą wiarę, że obecna konferencja sierpniowa przyczyni się do przełomu w wychowaniu młodzieży.

Po konferencji potoczyła się b. żywa dyskusja, na tle której mocno uwydatniły się postacie młodych nauczycieli.

Kol. **Danuta Sawicz,** która jest od paru miesięcy nauczycielką, uważa się za szczęśliwą, że powierzono jej w zbliżającym się roku szkolnym nauczanie dzieci, urodzonych w Polsce Ludowej. Będzie pracować z zapałem, który w niej rozbudziło grono nauczycieli szkoły nr 3.

Kol. **Natalia Jasonek,** podzieliła się z zebranymi doświadczeniami, w jaki sposób osiągnęła dobre wyniki nauczania w klasie III. Przede wszystkim zorganizowała pomoc koleżeńską, sama zostawała po 1 — 2 godz. dziennie, by przypilnować pracujące dzieci. Umiejętnie też wciągnęła do tej pracy aktyw harcerski. W klasie sporządzono listy spóźniających się , nieobecnych oraz tych, którzy posiadali niedostateczne oceny. W razie zlikwidowania dwójek przez ucznia nazwisko jego zostawało skreślone, stanowiło to radosną chwilę dla całej klasy. Nauczycielka utrzymywała ścisły kontakt z rodzicami i często odwiedzała dzieci w domach. Dzieci zrozumiały znaczenie pracy w kolektywie.

Ponadto w dyskusji brali udział kol. kol. **Natalia Żarska, Kurowska, Stanisława Masewicz, Tadeusz Okoń, Aleksander Zaporski, Janina Błaszczyńska, Krystyna Bunda, Ewa Markiewicz, Maria Sieńczak, Józefa Wojciechowska, Julia Kręcicka, Kręcicki, Kurzynoga, Radliński.** W dyskusji jednak nauczyciele nie posługiwali się orężem krytyki i samokrytyki, nie podzielili się w dostatecznej mierze swymi doświadczeniami.

Podsumowując dyskusję wizytator **Sokorski** z Min. Ośw. podkreślił, że referat miał braki, szczególnie, jeśli chodzi o praktyczne powiązanie szkoły z życiem. Brak też było przykładów, jakimi drogami osiągnięto pozytywne rezultaty. Błędem było, że skoncentrowano wysiłki do walki o lepsze wyniki dopiero w II półroczu, a nie zaraz na początku roku.

Nazajutrz w sekcjach nauczyciele omówili zmiany w programach, dokonali ramowego rozkładu materiału na cały rok, przygotowali szczegółowe plany pracy na miesiąc wrzesień.

Na podstawie analizy dotychczasowej pracy wszystkie sekcje uznały za konieczne: 1) dokładnie realizować centralne zagadnienie w pracy dydaktyczno - wychowawczej, jakim jest walka o pokój i Plan 6-letni; 2) utworzyć kółka naukowe; 3) utrzymywać kontakt ze współczesną wiedzą poprzez pisma pedagogiczne, przedmiotowe, wydawnictwa książek, dzienniki, tygodniki, miesięczniki; 4) korzystać z pomocy Ośrodka DN; 5) podawać rzetelną wiedzę i utrwalać ją systematycznie.

W zakresie kształcenia politechnicznego należy zakładać ogródki miczurinowskie, zachęcać młodzież do przygotowywania pomocy naukowych, uczyć organizowania uroczystości, zbierać potrzebny materiał do nauki, uczyć samodzielnej pracy z podręcznikiem i książką, korzystania ze źródeł, pisania podań, życiorysów, protokołów, obchodzenia się z prostymi narzędziami produkcji, wykonywania prostych czynności z zakresu elektrotechniki, zaznajamiania z techniką pracy umysłowej i organizacyjnej.

Wszyscy nauczyciele zgodnie stwierdzili, że niezbędnym czynnikiem w walce o realizację zadań, tj. w walce o wyniki nauczania i wychowania, jest kolektywna praca nauczycieli i młodzieży. Nauczyciele uczący geografii postanowili zorganizować na terenie m. Olsztyna gabinet geograficzny oraz zaopatrzyć szkoły w literaturę geograficzną. Walka o dobre wyniki nauczania, o wysoką moralność socjalistyczną u młodzieży, o jej zdrowie i radość stanie się naczelnym zadaniem nauczycieli i wychowawców szkół w Olsztynie.

N. ŻEBROWSKA

Konferencja w Pułtusku miała roboczy i twórczy charakter

Konferencja nauczycielska w **Pułtusku** została dobrze przygotowana i przeprowadzona. Pracowała ona przy frekwencji prawie 100 procentowej. Zorganizowano sprawnie dojazd uczestników konferencji, rozwiązano dobrze kwestię wyżywienia i noclegów. W przygotowaniach do konferencji i w czasie jej przebiegu widoczna była bliska współpraca wszystkich czynników zainteresowanych sprawą szkoły. Podkreślenia wymaga szczególnie wydajna pomoc, z jaką przyszedł Wydziałowi Oświaty miejscowy Zarząd Powiatowy ZNP. Przewodniczący Zarządu, kol. **Kazimierkiewicz** gorąco przejął się organizacją pomocy wchodzącym do pracy młodym koleżankom i kolegom. Dzięki jego osobistym staraniom, wyjazdom w teren, dzięki jego wysiłkowi i zabiegom sprawa mieszkań dla młodych nauczycieli w tak trudnym, bo szczególnie dotkniętym przez wojnę terenie powiatu pułtuskiego, została całkowicie rozwiązana. Konferencja pułtuska pokazała, że osiągnęliśmy poważny postęp w dziedzinie organizacyjnej. Kierownik Wydziału Oświaty kol. **Wyrzykowski,** zdołał zainteresować powiatową konferencją nauczycielską wszystkie czynniki oraz czuwał nad jej przebiegiem.

Dorobek powiatu pułtuskiego w dziedzinie szkolnictwa jest bardzo duży. Wzniesiono szereg nowych budynków szkolnych w obwodach najbardziej dotkniętych wojną, zdołano wywołać szczególny zapał ludzi pracy do tej sprawy. Oto w **Zabłociu** i **Pludach** zespoły murarskie B.P.P. wraz z miejscową ludnością wzniosły budynki szkół o 3 nauczycielach dosłownie w ciągu kilku dni. Remonty we wszystkich szkołach zostały już zakończone. W 1939 roku były tam 54 szkoły o 1 nauczycielu i tylko 18 szkół o 4 i więcej nauczycielach, dziś jest tylko 14 szkół o jednym nauczycielu, a 44 o 4 i więcej nauczycielach.

Nauczycielstwo w pracy szkolnej osiąga coraz lepsze rezultaty. Widoczne są już wyniki wysiłków poszczególnych nauczycieli i całych kolektywów szkolnych. Mówiła o tym kol. **Korniszewska,** która w pracy wychowawczej z młodzieżą liceum pedagogicznego może się poszczycić znacznymi osiągnięciami. Wykazała ona, że tylko ścisła współpraca z organizacją ZMP może przynieść obniżenie się procentu ocen niedostatecznych i drugoroczności. Kol. Korniszewska w II klasie liceum pedagogicznego osiągnęła 100% promocji, osiągnęła również dobre wyniki w dziedzinie pracy wychowawczej na terenie internatu w walce z przesądami młodzieży, wyniesionymi z domu rodzinnego. Młoda, rok zaledwie pracująca w szkole spółdzielni produkcyjnej w **Kręgach,** kol. **Urszula Górecka,** podzieliła się swymi doświadczeniami w zakresie popularyzacji Planu Sześcioletniego w nauczaniu dzieci klasy I. „I my pracujemy dla Planu i Pokoju" — to przekonanie wszczepia młoda koleżanka w umysły najmłodszej dziatwy szkoły podstawowej. Zagadnienie to słusznie kol. Górecka uważa za najbardziej żywotne i dominujące w swej pracy wychowawczej. Poświęciła jemu wierszyk, który sama ułożyła i którego uczyła dzieci:

„Wszyscy w naszej klasie
Z zapałem pracują,
Bo wiedzą, że pracą swą
Szczęście budują.
I że wykonują
Sześcioletni Plan,
W którym będzie światło
I chlebek, i tran.

Piosenka ta śpiewana na nutę krakowiaka przez całą klasę była dla dzieci wielkim przeżyciem. Obrazuje ona rzeczywiście to, co najważniejsze w naszym życiu.

W dyskusji plenarnej i w zespołach sekcyjnych słyszeliśmy sporo głosów, które potwierdzały głęboką słuszność wyboru wychowawczej tematyki tegorocznych konferencji. Dyskutujący wskazywali na istotne źródło niedomagań wychowawczych w szkołach powiatu, na słabą, a w niektórych wypadkach wręcz znikomą znajomość problemu wychowania zespołowego. Zacieśnieniu więzi ideologicznej nauczycielstwa z młodzieżą musi nieodłącznie towarzyszyć systematyczne studiowanie zagadnień pracy w kolektywach zetempowskich i harcerskich.

Słabo wypadły zagadnienia związane z politechnizacją. W sprawie tej dyskutujący ograniczali się w większości właściwie do omówienia roli wycieczek do zakładów pracy, nie dostrzegając jeszcze konkretnych a specyficznych możliwości stosowania politechnizacji w każdym przedmiocie nauczania. Najlepiej stosunkowo sprawę tę rozumieli na konferencji nauczyciele fizyki, chemii, matematyki i języka polskiego. Na sekcji języka polskiego omówiono potrzebę zbliżenia się nauczyciela polonisty do tematów produkcyjnych i do człowieka pracy wskazując na konieczność wykorzystywania w szkole biblioteczki przodowników pracy. Podkreślano słusznie politechniczne znaczenie całego działu programu języka polskiego, jakim jest wiedza o książce. Z relacji nauczycieli wynika, że wycieczki organizowane do spółdzielni produkcyjnych, do PGR pozwalają młodzieży zapoznać się bezpośrednio z przykładami wyższej organizacji pracy, z pracą zmechanizowaną, z wyższym stylem życia, wzbogacają jej wiedzę o życiu w Polsce Ludowej i jego perspektywach.

Ważnym elementem obrad konferencyjnych było zagadnienie zawodowego doskonalenia się nauczyciela, opierające się na głębokiej prawdzie wychowawczej, wynikającej ze słów Kalinina: „Przed naszym nauczycielstwem stoi bardzo trudne zadanie komunistycznego wychowania, kształtowania komunistycznej świadomości. Pomyślnie rozwiązać to zagadnienie można tylko pod warunkiem, że nasi nauczyciele będą nie tylko wysoce wykształconymi ludźmi, ale również ludźmi wykształconymi w dziedzinie marksizmu".

Dyskusja koncentrowała uczestników wokół problematyki otaczającego życia. Wychowanie patriotyczne staje się przecież możliwe tylko na wartościach dostrzegalnych, obserwowanych przede wszystkim we własnej wsi, we własnym „kącie". W każdym z tych cichych zakątków naszego kraju dziś się coś nowego i wielkiego dzieje, niezwykle szybko narasta nowa świadomość, wykształcenie, kultura.

Konferencja nauczycielska w Pułtusku zmobilizowała nauczycielstwo do twórczej i owocnej pracy w br. szkolnym.

W. W.

23 miliony podręczników

czeka na młodzież szkolną we wszystkich księgarniach

„DOMU KSIĄŻKI"

i w gminnych spółdzielniach

„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"

Sprzedaż indywidualną i zbiorową rozpoczęto 16 sierpnia

GŁOS NAUCZYCIELSKI — TYGODNIK

Wydawca: Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Redaguje: Komitet.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Smulikowskiego 6/8.

Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63, 32, 55, wewnętrzny adm. 29 i 50.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe, konto PKO I-14009 — Warszawa, ul. Srebrna 12.

Zamówienia i reklamacje kierować do PPK „Ruch", W-wa, ul. Srebrna 12.

Prenumerata kwartalna — 1,95 zł, półroczna — 3,90 zł.

• • •

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Składano i drukowano w Drukarni RSW „Prasa", Warszawa, Al. Jerozolimskie 125.

Nakł. 36.500. Zam. 2046. 24.8.51 r. 2-B-34389